Pismo Ziemi Warmińsko-Mazurskiej

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 19 B PIĄTEK, 22 STYCZNIA 1954 ROKU CENA 20 gr

Będziemy szli niezłomnie drogą wytkniętą przez Lenina

w walce o zbudowanie socjalizmu — aż do ostatecznego zwycięstwa

Przemówienie Bolesława Bieruta na akademii w Warszawie

20 bm. przedstawiciele ludu pracującego stolicy zgromadzili się w sali Państwowego Teatru Polskiego na uroczystej akademii, zorganizowanej w 30 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Akademii przewodniczył Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut.

W prezydium zasiedli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Rządu, przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych, świata nauki i kultury oraz wybitni przodownicy pracy.

Obok przewodniczącego akademii — Bolesława Bieruta zajął miejsce w prezydium Ambasador ZSRR w Warszawie — G. Popow.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

Po odegraniu hymnów Polski i ZSRR akademię zagaił Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, po czym wygłosił referat członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab. (Referat podajemy na str. 2).

Zagajając akademię Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie:

Obywatele i Towarzysze!

Zebraliśmy się, aby uczcić pamięć Włodzimierza Lenina w 30 rocznicę Jego zgonu. Masy pracujące całego świata, setki milionów ludzi pracy, wszyscy, którzy czczą wielkość myśli, wzniosłość idei, pasję rewolucyjną i twórczą moc czynów, przeobrażających dzieje ludzkie — składają dziś wraz z nami hołd pamięci największego Człowieka naszej epoki.

Imieniem Lenina chlubi się klasa robotnicza całego świata, zaś chlubić się nim będzie po swym zwycięstwie cała ludzkość, ponieważ imię to jest najpiękniejszym symbolem walki o jej przyszłość, o wolność i szczęście wszystkich ludzi, wśród których tyle jeszcze milionów cierpi dziś ucisk i niedolę. Całe swe wielkie życie, cały geniusz swej twórczej myśli, całą płomienną energię swych działań rewolucyjnych poświęcił Lenin walce z niedolą ludzką, walce o całkowite wyzwolenie ludzkości z krępujących ją pęt imperialistycznej tyranii.

Jedność rewolucyjna klasy robotniczej z wielomilionowymi masami chłopów pracujących w walce o zwycięstwo władzy ludowej — oto podstawowa zasada leninowska, zabezpieczająca masom pracującym możność zbudowania nowego społeczeństwa, wolnego od wyzyskiwaczy. Celem tego nowego społeczeństwa jest podnoszenie życia materialnego i kulturalnego wszystkich obywateli na poziom coraz wyższy przez usunięcie wszystkich sił wstecznych i przeszkód, przez pełne wykorzystanie wszystkich zdobyczy wiedzy i pracy ludzkiej. Tylko ustrój socjalistyczny, tylko komunizm, jako najwyższe stadium tego nowego ustroju społecznego może urzeczywistnić odwieczne dążenia ludu pracującego do sprawiedliwości, wolności, szczęścia i niepowstrzymanego niczym postępu twórczego myśli, czynów i nowych zdobyczy ogólnoludzkich. Na osiągnięciu tego celu polega misja dziejowa proletariatu, ujęta i sformułowana przez nieśmiertelnych jego przywódców — Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina w oparciu o szczytowe osiągnięcia myśli społecznej, o doświadczenia historyczne walki rewolucyjnej mas pracujących z klasą robotniczą na czele.

Marksizm-leninizm — to nie tylko wielka współczesna teoria i nieodzowna dla każdego nauka społeczna, ale i niezastąpiony drogowskaz w walce codziennej o postęp i socjalizm, o pokój i braterstwo międzynarodowe, o lepszą przyszłość społeczeństw ludzkich i każdego człowieka. Dlatego też imię Lenina — genialnego koryfeusza teorii marksistowskiej i niezłomnego, ofiarnego, żarliwego, natchnionego Wodza mas pracujących całego świata, nieśmiertelnego twórcy pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, płomiennego Bojownika o wyzwolenie wszystkich uciśnionych i wyzyskiwanych — jest tak serdecznie i niewymownie bliskie, drogie i niezapomniane dla nas i dla coraz liczniejszych setek milionów ludzi pracy we wszystkich zakątkach naszego globu.

Lenin był twórcą partii proletariackiej, partii nowego typu — partii niezłomnych zasad, niezrównanego poświęcenia i męstwa w walkach rewolucyjnych, nieugiętego hartu, partii bezgranicznie wiernej sprawie proletariatu międzynarodowego, partii niezachwianych internacjonalistów i bohaterskich patriotów, partii sprawdzonej wielokrotnie w ogniu wielkich bojów wyzwoleńczych, partii będącej wzorem dla wszystkich światowych organizacji walczących o pokój, demokrację i socjalizm. Partia ta — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — kroczy dziś na czele narodów radzieckich, wypełniając wielkie wskazania Lenina, walcząc o nieustanne podnoszenie ich dobrobytu i kultury, umacniając braterstwo i współpracę międzynarodową, nie szczędząc wysiłków dla pokojowego współżycia wszystkich państw i narodów, niezależnie od ich ustroju społecznego.

W 30 rocznicę zgonu Lenina łączymy szczególnie mocno swe uczucia z narodami Wielkiego Kraju Rad i ślemy najgłębsze pozdrowienia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — jako sile przewodniej mas pracujących ZSRR i wszystkich krajów, walczących o nowe lepsze życie. Razem będziemy szli niezłomnie drogą, wytkniętą przez Lenina w walce o zbudowanie socjalizmu, aż do ostatecznego zwycięstwa.

Dla uczczenia pamięci Włodzimierza Lenina w 30 rocznicę Jego zgonu Rada Państwa i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanowiły Zakładom Metalurgicznym w Nowej Hucie — sztandarowej budowie socjalizmu w Polsce, opartej na radzieckim sprzęcie, stworzonym przez naszych braci — radzieckich robotników i inżynierów — nadać nazwę „Huta imienia Lenina", aby trwała przez wieki jako żywy symbol braterstwa naszych narodów.

Centralna Komisja Wyborcza do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). 19 bm. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zatwierdziło skład Centralnej Komisji Wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR. Kandydatury wysunięte zostały przez organizacje społeczne i zgromadzenia ludzi pracy.

Przewodniczącym Centralnej Komisji Wyborczej został N. M. Szwernik, przewodniczący Wszechzwiązkowej CRZZ, zastępcą przewodniczącego—A. Szelepin, sekretarz KC Komsomołu, sekretarzem Komisji — E. Gromow, pracownik KC KPZR.

W liczbie 24 członków komisji znajdują się — prezes Akademii Nauk ZSRR — A. Niesmiejanow, min. kultury RFSRR — T. Zujewa, sekretarz Moskiewskiego Obwodowego Komitetu KPZR — M. Michajłow, pisarz A. Surkow, przedstawiciel załogi budowniczych Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej — maszynista koparki M. Ewec i inni.

Bezprawne »zwalnianie« jeńców

przez hinduskie wojska wartownicze

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu:

Jak podało radio japońskie, 20 bm. rano w Tongjangni hinduskie wojska wartownicze zaczęły przekazywać jeńców wojennych strony koreańsko-chińskiej dowództwu wojsk ONZ.

Przymusowe „zwalnianie" jeńców—ochotników chińskich zaczęło się o godz. 8.30, jeńców z Koreańskiej Armii Ludowej — o godz. 10.40.

W Tongjangni obecni byli przy tym gen. Thimayya, premier marionetkowego rządu lisynmanowskiego Pek Du Czin oraz dowódca sił zbrojnych ONZ w Korei gen. Hull.

Radio japońskie donosi, że jeńcy—ochotnicy chińscy kierowani są do portu Inczon, skąd mają być wysłani następnie na wyspę Taiwan.

PEKIN (PAP). 20 bm. spotkali się znowu sekretarze łącznikowi obu stron w Panmundżonie i kontynuowali dyskusję w sprawie koreańskiej konferencji politycznej.

Strona amerykańska upierała się nadal przy warunku „skorygowania" protokółu dotychczasowych zebrań i odmawiała ustalenia daty wznowienia rozmów wstępnych między obu delegacjami na 23 bm. Ostatecznie na wniosek strony koreańsko-chińskiej postanowiono wznowić dyskusję między sekretarzami łącznikowymi w dniu 23 bm.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera i amerykańskie agencje prasowe donoszą o przebiegu prowokacyjnej akcji „zwalniania" koreańskich i chińskich jeńców wojennych z obozu Tongjangni oraz przekazywaniu ich Amerykanom i agentom Li Syn Mana i Czang Kai-szeka. Jak wynika z tych doniesień, plan uprowadzenia jeńców

(Dokończenie na str. 2)

Odpowiedź związkowców radzieckich na pismo CGT

MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud" zamieścił pismo przesłane przez N. Szwernika do kierownictwa CGT

— Wszechzwiązkowa Centralna Rada Zw. Zaw. — głosi m. in. pismo— w imieniu mas pracujących Zw. Radzieckiego dziękuje za serdeczne braterskie słowa przesłane z okazji dziewiątej rocznicy utworzenia francusko-radzieckiego Komitetu Związkowego.

Radzieckie zw. zaw. będą nadal umacniały i zacieśniały przyjaźń między klasą robotniczą Związku Radzieckiego i klasą robotniczą Francji, będą walczyły o rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych między naszymi krajami, o pokój.

«Europejska Wspólnota Obronna» — to podstęp

który ma utorować drogę do remilitaryzacji Niemiec

Oświadczenie b. deputowanego MRP Denisa

PARYŻ (PAP) — Jak donosi prasa francuska, usunięty niedawno z francuskiej partii katolickiej MRP za walkę przeciwko projektowi utworzenia „armii europejskiej", deputowany do Zgromadzenia Narodowego **Andre Denis, wygłosił przemówienie na wielkim wiecu w Periqueux.**

„Europejska Wspólnota Obronna" — oświadczył Denis — to podstęp, który ma na celu usunięcie przeszkód na drodze do remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wiadomo powszechnie, że naród francuski nie zgodzi się nigdy na uzbrojenie militarystów niemieckich. „Europa", którą nam proponują, to Europa wyścigu zbrojeń i wzrastającego niebezpieczeństwa wojny. Uzbroić Niemcy zachodnie postanowili ci, którzy stawiają na nową wojnę".

W zakończeniu Denis podkreślił, że konferencja czterech mocarstw, która ma się wkrótce zebrać w Berlinie, daje szanse utrzymania pokoju.

*

PARYŻ (PAP) — Z Amsterdamu donoszą, że odbył się tam ogólnoholenderski kongres bojowników przeciwko odrodzeniu militaryzmu niemieckiego i układowi w sprawie utworzenia tzw. „armii europejskiej".

Dziennik „De Waarheid" podaje, że na kongres przybyło przeszło 1.500 delegatów reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa holenderskiego.

Redaktor jednego z katolickich dzienników francuskich Jean Verlac opowiedział uczestnikom kongresu o walce narodu francuskiego przeciwko projektom utworzenia „armii europejskiej". Członek holenderskiej „partii pracy" Renken zdemaskował prawdziwe cele układu o „armii europejskiej".

Sekretarz federacji holenderskich zw. zaw. Brandesen podkreślił, że pod naciskiem USA rząd holenderski zamierza ratyfikować układ o „armii europejskiej".

Jak podkreśla dziennik „De Waarheid", uczestnicy kongresu postanowili jednomyślnie zjednoczyć wszystkie siły, aby nie dopuścić do ratyfikacji układu o „armii europejskiej".

Giełdy towarowe MHD

usprawniają zaopatrzenie

W pracy Miejskiego Handlu Detalicznego przyjmuje się coraz szerzej nowa forma usprawniania zaopatrzenia rynku w artykuły przemysłowe—tzw. giełdy towarowe. Giełdy, zapoczątkowane w r. ub. przez Centralny Zarz. MHD, były już zorganizowane w Warszawie, Wrocławiu, Krakowie i Gdańsku.

Na giełdzie towarowej wystawiane są eksponaty i próbki towarów, które znajdują się w nadmiarze na jednym terenie, aby drogą odpowiednich transakcji towary te przekazać innym przedsiębiorstwom MHD, które potrzebują tych artykułów.

W br. giełdy towarowe MHD będą organizowane na terenie całego kraju. We Wrocławiu i Wałbrzychu powstały ostatnio pierwsze stałe giełdy—transakcje na nich będą przeprowadzane co kwartał.

Narody ZSRR i masy pracujące całego świata składają hołd pamięci Włodzimierza Lenina

MOSKWA (PAP). W miastach i wsiach Zw. Radzieckiego odbywają się zebrania ludzi pracy poświęcone pamięci Włodzimierza Lenina. Na zebraniach wygłaszane są referaty o Jego życiu i działalności, o partii komunistycznej — kierowniczej sile społeczeństwa radzieckiego, o triumfie leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej, o przyjaźni narodów ZSRR. Uroczyste akademie organizowane są w zakładach przemysłowych, kołchozach, sowchozach i uczelniach Ukrainy.

W stolicy Białorusi—**Mińsku** otwarto w bibliotece im. Gorkiego wystawę dokumentów i książek.

Uroczyste akademie odbywają się w miastach i osiedlach **Kirgizji.** W państwowej bibliotece publicznej w m. Frunze otwarto wystawę dzieł Lenina, w tym prac wydanych w języku kirgiskim.

Wyższe uczelnie **Gruzji** przygotowują konferencje naukowe, poświęcone pracom Lenina. Na wystawie, którą otwarto w Tbilisi, wśród eksponatów znajduje się 35 tomów dzieł Lenina w języku gruzińskim.

W **Wilnie,** gdzie Lenin przebywał w r. 1895, muzeum historyczno-rewolucyjne zgromadziło wiele dokumentów obrazujących wpływ Lenina na rozwój ruchu rewolucyjnego Litwy.

SOFIA (PAP). Masy pracujące **Bułgarii** uroczyście obchodzą 30 rocznicę śmierci W. I. Lenina.

W miastach i wsiach, w fabrykach i zakładach przemysłowych, w szkołach i na wyższych uczelniach, w spółdzielniach produkcyjnych i ośrodkach maszynowo-traktorowych odbywają się odczyty i pogadanki, poświęcone życiu i działalności rewolucyjnej twórcy Partii Komunistycznej i pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.

BUKARESZT (PAP). Na akademiach żałobnych w zakładach pracy, klubach, świetlicach i zakładach naukowych, PGR i ośrodkach maszynowo-traktorowych, które odbywają się w **Rumunii,** ludność składa głęboki hołd pamięci Lenina.

W muzeum rumuńsko-rosyjskim otwarto wystawę poświęconą 30 rocznicy zgonu Lenina. Wystawa jest licznie zwiedzana przez ludność.

Wystawy poświęcone życiu i działalności twórcy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego zorganizowano w klubach, świetlicach i bibliotekach.

PRAGA (PAP). W Pradze w gmachu, gdzie odbyła się VI Wszechrosyjska Konferencja Partyjna, mieści się obecnie muzeum W. I. Lenina. W 20 salach zebrano przeszło 1.700 dokumentów, fotografii oraz dzieł W. I. Lenina. Sala, w której obradowała konferencja praska, nosi nazwę Sali Lenina. W ciągu roku istnienia muzeum zwiedziło je przeszło 150 tys. osób — z całej Czechosłowacji oraz wiele delegacji zagranicznych.

W przededniu 30 rocznicy zgonu Lenina — 20 bm. otwarta została filia muzeum praskiego w **Bratysławie.**

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi ze Sztokholmu, że 19 bm. staraniem Tow. „Szwecja—ZSRR" odbyła się tam uroczysta akademia poświęcona 30 rocznicy śmierci Lenina. Akademię zagaiła członek Zarządu Towarzystwa E. Palmer. Referat o życiu i działalności wodza mas pracujących całego świata wygłosił poseł parlamentu szwedzkiego G. Branting.

W akademii wzięli udział liczni przedstawiciele ludności Sztokholmu. Obecny był również ambasador ZSRR w Szwecji K. K. Rodionow oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

Kombinat Nowa Huta otrzymał imię Lenina

Rada Państwa i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podjęły 20 bm. następującą uchwałę:

Dla uczczenia pamięci Włodzimierza Lenina, w 30 rocznicę Jego zgonu, postanawia się Zakładom Metalurgicznym w Nowej Hucie nadać nazwę „Huta imienia Lenina".

Uroczystości związane z nadaniem Zakładom Metalurgicznym w Nowej Hucie imienia Lenina odbyły się 21 bm. w Nowej Hucie.

PRZED KONFERENCJĄ BERLIŃSKĄ 4 MOCARSTW

Skład delegacji Związku Radzieckiego

Wielka kampania we Francji i w Niemczech

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

W najbliższych dniach minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow udaje się do Berlina celem wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Francji, Anglii i USA.

Wraz z W. M. Mołotowem udają się do Berlina: zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko, ambasador ZSRR w Anglii J. A. Malik, jak również ambasador ZSRR w USA G. N. Zarubin, ambasador ZSRR we Francji S. A. Winogradow, członek kolegium ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR G. M. Puszkin, członek kolegium ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR L. F. Iljiczew, A. A. Sobolew, N. T. Fedorenko oraz inni doradcy i rzeczoznawcy.

Kampania we Francji o zapewnienie konferencji powodzenia

PARYŻ (PAP). Naród francuski z wielką nadzieją oczekuje wyników konferencji czterech w Berlinie, wierząc, że konferencja ta przyczyni się do osłabienia napięcia międzynarodowego. Masy pracujące Francji zorganizowały ogólnonarodową kampanię walki o zapewnienie konferencji berlińskiej powodzenia.

Dziennik **„Humanite"** zaznacza, że celem kampanii jest wykazanie min. spraw zagranicznych Bidault, który będzie reprezentował Francję w Berlinie, iż naród francuski nie dopuści do ratyfikacji układów z Bonn i Paryża. Dziennik donosi, że do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych napływają liczne depesze i rezolucje odzwierciedlające wolę mas pracujących.

Francuski tygodnik **„Tribune des Nations"** zamieścił artykuł A. Ulmanna na temat zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie. Artykuł ten ma formę listu otwartego do ministra spraw zagranicznych, Francji, Bidault.

Ulmann zwraca przede wszystkim uwagę na konieczność uwzględnienia faktu, że konferencja czterech została zwołana w atmosferze politycznej zupełnie innej niż dotychczas. „O ile istnieje nowy czynnik — pisze autor — to polega on na tym, że pomiędzy mocarstwami zachodnimi a ZSRR zaznaczyło się osłabienie napięcia i prawdziwe dążenie do rokowań...

Ulmann wyraża życzenia, aby Bidault nie zmarnował tej szansy i stwierdza w zakończeniu:

„Od początku konferencji berlińskiej będzie chodziło o los Francji, jako wielkiego mocarstwa oraz o niezawisłość Europy. Dlatego też wniosek jest zupełnie jasny: chodzi o to, żeby przedstawiciele Francji w rokowaniach z mocarstwami zach. przed rozpoczęciem konferencji berlińskiej nie zgadzali się na nic takiego, co mogłoby ograniczyć swobodę działania Francji w toku konferencji i co mogłoby doprowadzić do przedwczesnej realizacji uchwał, na których przyjęcie nie jest gotów ani parlament francuski, ani kraj".

6 mln podpisów w NRD

BERLIN (PAP). Blisko 6 milionów podpisów zebrano do wtorku w NRD pod apelem żądającym pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej i udziału przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich w rozpoczynającej się w poniedziałek w Berlinie konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych.

Do Rady Narodowej Frontu Narodowego NRD przybywają w dalszym ciągu delegacje robotników, chłopów, inteligencji pracującej i młodzieży oraz napływają dziesiątki tysięcy rezolucji i listów z podpisami pod tym apelem.

BERLIN (PAP). „Zw. Niemców walczących o jedność, pokój i wolność" (partia dr. Wirtha i W. Elfesa) opublikował oświadczenie, w którym wita ostatnie propozycje przewodniczącego Izby Ludowej NRD dr. J. Dieckmanna do Bundestagu w sprawie wspólnego wystąpienia przedstawicieli Niemiec zach. i NRD oraz do ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji o udział przedstawicieli obu części Niemiec w konferencji berlińskiej.

Adenauer zapowiada nowe prowokacje

BERLIN (PAP). Na wtorkowym zebraniu kierownictwa CDU w Bonn Adenauer wyraził obawę, że konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie może doprowadzić do porozumienia między czterema wielkimi mocarstwami i przez to skazać na niepowodzenie jego politykę remilitaryzacji. Adenauer oświadczył: „Dla CDU nie ma innej drogi poza kontynuowaniem dotychczasowej polityki, aby w ten sposób nie dopuścić do rewizji polityki amerykańskiej w Europie".

Adenauer niedwuznacznie podkreślił, że właśnie w okresie berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych będzie się starał wzmagać politykę remilitaryzacji.

W tym właśnie czasie—powiedział Adenauer — mają być wzmocnione, jak przyrzekł Waszyngton, stacjonujące w Niemczech zach. amerykańskie siły zbrojne, a w szczególności siły lotnicze. Również liczba odrzutowców angielskich w Niemczech zach. ma zwiększyć się o 50 proc.

Faszystowskie ustawy w St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Do Izby Reprezentantów wniesiony został projekt ustawy przewidujący pozbawienie obywatelstwa amerykańskiego osób, oskarżonych przez władze o prowadzenie „działalności wywrotowej".

Sen. Potter złożył w Senacie projekt ustawy, który w istocie przewiduje zakaz działalności partii komunistycznej oraz projekt ustawy sankcjonujący podsłuchiwanie rozmów telefonicznych i „inne rodzaje kontroli środków łączności".

Według pierwszego projektu ustawy Pottera, „ktokolwiek wstępuje do partii komunistycznej, jest jej członkiem lub namawia innych do wstąpienia do partii komunistycznej — popełnia czyn karalny".

Minister sprawiedliwości Brownell zwrócił się do kongresu z wnioskiem o uchwalenie ustawy zaostrzającej sankcje karne za udzielanie schronienia „ukrywającym się komunistom".

Protest dokerów duńskich

przeciwko uprowadzeniu »statku »Praca«

BERLIN (PAP). — Kierownictwo Zw. Dokerów duńskich wystosowało do ambasady USA w Kopenhadze pismo, protestujące przeciwko pirackiej działalności kliki Czang Kai-szeka. Pismo głosi m. in.:

W związku z informacjami o bezprawnym zatrzymywaniu przez tzw. „rząd taiwański" statków handlowych, m. in, polskiego statku „Praca", uważamy za właściwe przesłać ambasadzie kategoryczny protest naszego związku przeciwko tego rodzaju postępowaniu, które według wszelkich kryteriów powinno być określone jako korsarstwo.

Nowe prowokacje imperialistów

przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Agencja ADN ogłosiła następujący komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych NRD

W ostatnich dniach powtarzają się coraz częściej próby wrogich organizacji dywersyjnych i szpiegowskich, znajdujących się głównie w Berlinie zach. — przerzucania z polecenia wywiadów imperialistycznych do NRD i demokratycznego sektora Berlina oszczerczych materiałów oraz organizowania aktów dywersji i terroru wobec obywateli NRD i demokratycznego sektora Berlina. Ulotki przerzucone przy pomocy rakiet z amerykańskiej i angielskiej strefy okupacyjnej nawoływały ludność NRD do nawiązywania kontaktów z agentami organizacji szpiegowskich Berlina zach. i Niemiec zach.

Celem tej dywersyjnej roboty jest zakłócenie normalnego życia i normalnego rozwoju gospodarki w NRD.

Organom ministerstwa spraw wewnętrznych wydano polecenie, aby udaremniały tego rodzaju próby prowadzenia wrogiej i szpiegowskiej roboty oraz podjęły odpowiednie kroki w celu ich likwidacji.

W twórczym pokojowym trudzie, w sercach setek milionów ludzi pracy

Lenin żyje i żyć będzie poprzez wieki

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR E. Ochaba na akademii w Warszawie

Na uroczystej akademii w Warszawie w 30 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina członek Biura Politycznego KC PZPR Edward Ochab wygłosił przemówienie, które podajemy w obszernym streszczeniu:

Trzydzieści lat mija od tragicznego dnia śmierci wielkiego Lenina, ale pamięć o nim jest i będzie wiecznie żywa w sercach setek milionów ludzi pracy całego świata, a idee leninowskie promieniują coraz to potężniejszym blaskiem i oświetlają drogę ku szczęściu masom robotniczym i chłopskim, walczącym o pokój i wolność narodów, o socjalizm i komunizm.

Od 30 lat ciało Lenina spoczywa w Mauzoleum na Placu Czerwonym, ale Jego gigantyczna postać po dziś dzień budzi nienawiść i strach wśród imperialistów, którzy w bezsilnej wściekłości widzą, że wbrew ich wysiłkom i proroctwom, nauki Lenina docierają do wszystkich krajów świata, że rośnie i krzepnie niezwyciężona armia bojowników wielkiej sprawy Lenina, armia ludzi pracy już wyzwolonych z jarzma kapitalizmu lub walczących o to wyzwolenie z głęboką wiarą i pewnością daną im przez Lenina, że jutro należy do nich, do robotników, chłopów i inteligencji pracującej, a nie do ciemiężców i wyzyskiwaczy.

Coraz to bardziej przemożny i rozstrzygający wpływ na losy i rozwój ludzkości wywiera największe mocarstwo świata — potężny Kraj Rad wykuty przez robotników i chłopów radzieckich pod wodzą Lenina i Jego partii.

Pierwsze w dziejach ludzkości mocarstwo socjalistyczne — to najwspanialszy pomnik wzniesiony nieśmiertelnemu Leninowi przez bohaterskie narody Związku Radzieckiego.

W ślad za narodami radzieckimi i w oparciu o ich braterską pomoc, na wiodącą ku socjalizmowi drogę leninowską wkroczyły narody krajów demokracji ludowej. Sześćset milionów nowych bojowników stanęło obok 200 milionów ludzi radzieckich pod zwycięskim sztandarem leninizmu.

Setki milionów ludzi pracy w krajach ujarzmionych przez imperializm i w samych metropoliach kapitalistycznych patrzą na kraje socjalizmu i demokracji ludowej jako na swe „brygady szturmowe", na swych braci klasowych torujących niewolnikom kapitału drogę do wolności.

Dumni jesteśmy z tego, że Polska Ludowa stanowi jedną z tych „brygad szturmowych" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego, że ojczyzna nasza stała się silnym i niezłomnym ogniwem międzynarodowego obozu pokoju i postępu. Dumni jesteśmy z tego, że polski lud pracujący pod kierownictwem PZPR w oparciu o braterską pomoc narodów radzieckich dokonał gigantycznego dzieła odbudowy kraju, z potwornych zniszczeń wojennych, kładzie fundamenty socjalizmu, pomnaża siłę i chwałę naszego narodu, zwiększa nasz wkład w wielkie dzieło obrony pokoju i przyjaźni narodów.

Opublikowane w listopadzie ub. r. dokumenty IX Plenum KC PZPR mówią o ogromnych osiągnięciach Polski Ludowej i o skomplikowanych zadaniach, jakie stanęły przed II Zjazdem PZPR, przed klasą robotniczą i całym ludem polskim w walce o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy.

Zadania te możemy rozwiązać tylko pod warunkiem pełnej mobilizacji sił naszego ludu pracującego i skupienia najszerszych mas wokół naszego rządu robotniczo-chłopskiego, wokół naszej partii, kierującej się nieomylną busolą leninizmu.

Z dzieł Lenina i z dzieł Jego wielkiego ucznia i kontynuatora — Stalina będziemy czerpać wskazania i naukę, będziemy uzbrajać się w niezawodny oręż ideologiczny.

Rozwijając dyskusję przedzjazdową dążymy do dalszego podniesienia poziomu ideologicznego naszej partii do lepszego przyswojenia sobie przez członków partii wypróbowanych zasad leninowskich i umiejętnego stosowania ich w naszej praktyce.

Doświadczenia historyczne polskiego ruchu robotniczego

Całe doświadczenie historyczne polskiego ruchu robotniczego uczy nas, że — jak mówił tow. Bierut — „polski rewolucyjny ruch robotniczy krzepł i zwyciężał w miarę tego, jak jego partyjna awangarda przyswajała sobie leninowskie zasady strategii i taktyki, w miarę tego, jak KPP, a potem PPR uczyły się w sposób właściwy stosować teorię marksizmu-leninizmu i doświadczenie zwycięskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego".

Po omówieniu procesu dojrzewania ideologicznego polskiego ruchu robotniczego, procesu przechodzenia na pozycje leninizmu, mówca stwierdza:

U Lenina uczymy się i nadal będziemy się uczyć właściwego stosunku do przeszłości polskiego ruchu rewolucyjnego i do błędów będących wyrazem ówczesnej niedojrzałości tego ruchu. Przyswajając sobie leninowską analizę tych błędów, odrzucamy — tak jak uczył Lenin — wszelki pedantyzm i ahistoryczne tendencje do pomniejszenia wybitnej roli rewolucyjnej SDKPiL, bohaterskiej partii Róży Luksemburg, Juliana Marchlewskiego, Feliksa Dzierżyńskiego.

Studiowanie dzieł Lenina i Stalina, a zwłaszcza tych licznych kart, które poświęcone są Polsce i polskiemu ruchowi rewolucyjnemu ułatwi nam walkę o pełne wykorzenienie wszelkich pozostałości socjaldemokratyzmu.

Z dzieł Lenina i Stalina, z dorobku KPZR czerpiemy i będziemy czerpać naukę i oręż do walki przeciw socjaldemokratyzmowi i wszelkim przejawom nacisku obcej nam ideologii.

Walka przeciw wąskiemu a więc ślepemu praktycyzmowi, walka o lepsze ideologiczne uzbrojenie wszystkich ogniw naszej partii, o oświetlenie dróg rozwojowych naszego ruchu rewolucyjnego reflektorem leninowskiej analizy, to zarazem walka o przyspieszenie budownictwa socjalistycznego, o zbliżenie się do tego wzoru, jaki dla nas stanowi Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

W trosce o dobro człowieka pracy

Szczególnie doniosłe i aktualne znaczenie ma walka o zacieśnienie więzi braterstwa i solidarności między klasą robotniczą i chłopstwem pracującym, a więc walka o podniesienie wśród klasy robotniczej świadomości jej zadań historycznych, jej roli kierowniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, jej odpowiedzialności za zacieśnienie i pogłębienie tego sojuszu.

Partia nasza, wierna nauce Lenina, wierna zasadom humanizmu socjalistycznego, w trosce o dobro człowieka pracy wysuwa dziś ze szczególną siłą hasło szybszego podniesienia stopy życiowej szerokich mas. W celu realizacji tego hasła konieczne jest w pierwszym rzędzie szybsze podniesienie produkcji rolnej, co łączy się nierozerwalnie z zacieśnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego i zwiększeniem pomocy dla chłopów mało i średniorolnych ze strony państwa demokracji ludowej, państwa wypełniającego funkcję dyktatury proletariatu.

W tej sytuacji wszelkie przejawy niedoceniania problemów sojuszu robotniczo-chłopskiego wymagają zdecydowanego przeciwdziałania ze strony partii.

Przebieg dyskusji przedzjazdowej i rozmach przedzjazdowego współzawodnictwa socjalistycznego wskazuje, jak wielkim zaufaniem darzą masy robotniczo-chłopskie PZPR, jak wielkie rezerwy produkcyjne, w mieście a zwłaszcza na wsi, mogą być i będą uruchomione, aby zabezpieczyć w latach 1954—55 pełne wykonanie zadań, które będą postawione przez II Zjazd w trosce o dobro człowieka pracy.

Wypowiedzi i twórczy czyn milionów ludzi pracy wymagają głębokiej analizy politycznej i wyciągnięcia wniosków dla uzupełnienia i precyzowania szczegółów naszej polityki gospodarczej i socjalnej. Partia kieruje walką mas pracujących i wychowuje politycznie masy na świadomych bojowników komunizmu, ale równocześnie partia uczy się od mas, studiuje doświadczenia twórczej pracy mas, pomna słów Lenina, że „rozum dziesiątków milionów twórców stwarza coś nieporównanie bardziej wzniosłego niż największe i genialne przewidywania".

Wnikliwej analizy politycznej wymaga aktywność milionów ludzi pracy w największych organizacjach masowych a zwłaszcza w związkach zawodowych, Związku Młodzieży Polskiej, Związku Samopomocy Chłopskiej i komitetach Frontu Narodowego.

W walce o pokój

Sojusz robotniczo-chłopski jest fundamentem Frontu Narodowego jednoczącego wszystkich patriotów polskich w walce o pokój i realizację naszych ogólnonarodowych planów gospodarczych.

Wielkie idee Lenina przyświecają nam w tej walce o pokój.

Lenin uczył masy pracujące czujności wobec knowań imperialistów, którzy w głębokiej tajni zwykli szykować wojnę, aby zamaskować swe zbrodnicze plany, oszukać i zaskoczyć narody.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego stojąca na czele wszystkich sił walczących o utrzymanie pokoju, wierna wskazaniom Lenina nie tylko demaskuje wobec narodów zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych, ale skutecznie krzyżuje ich podstępne czy na odmianę bezczelne próby zepchnięcia narodów w przepaść nowej wojny.

PZPR całkowicie solidaryzuje się z leninowską pokojową polityką KPZR i bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Polityka pokojowa krajów socjalizmu i demokracji ludowej znajduje poparcie narodów ujarzmionych przez imperializm i wśród mas pracujących w samych krajach imperialistycznych, podczas gdy polityka amerykańskich i neohitlerowskich podżegaczy wojennych wywołuje nie tylko opór ze strony mas pracujących, ale również głęboki niepokój i tarcia w obozie burżuazji, co szczególnie jaskrawo ujawnia się we Francji, Italii i Japonii.

Dotkliwe ciosy otrzymane na polach Korei oraz potężny nacisk mas ludowych i poczucie rosnącej izolacji na arenie międzynarodowej zmusiły polityków i generałów waszyngtońskich do podpisania rozejmu i paraliżują ich podstępne próby zerwania tego rozejmu.

Mimo na wpół faszystowskiego terroru panującego dziś w Stanach Zjednoczonych, odzywają się w tym ujarzmionym przez plutokratów kraju głosy ludzi uczciwych i to nie tylko ze środowiska robotniczego, głosy prawdziwych patriotów amerykańskich nawołujące do zawrócenia z drogi faszyzmu i wojny, z drogi Mac Arthurów i Mac Carthych.

Naród polski, który zawsze żywił głęboką sympatię do narodu amerykańskiego, życzy z całego serca patriotom amerykańskim, aby ich głos zagłuszył histeryczne wrzaski podżegaczy wojennych, wstrząsnął sumieniem ludu Stanów Zjednoczonych, uratował ich ojczyznę przed tragedią, ku której pchają Amerykę waszyngtońscy naśladowcy Hitlera.

Naród polski skupiony wokół swego rządu robotniczo - chłopskiego, związany braterskim sojuszem z potężnym mocarstwem radzieckim i krajami demokracji ludowej, spokojnie patrzy w przyszłość i głęboko wierzy w zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny.

Nieprzytomne wypady antypolskie i antyradzieckie odwetowców zachodnio-niemieckich być może działają na rozgorączkowane głowy zbrodniarzy SS-owskich, wypuszczonych z więzień przez litościwych wujaszków z Ameryki i Anglii, ale w Polsce Ludowej budzą tylko pogardę dla rozhisteryzowanych awanturników. Świętoszkowaty pan Adenauer ze starczym uporem bełkoce o zmianie granic na Odrze i Nysie, próbując z jezuicką obłudą wmawiać tym, którzy pragną być oszukani, że dokona tego na drodze pokojowej, poprzez porozumienie z panami Andersami i im podobnymi sprzedawczykami. Daremnie panowie Adenauerowie i Ollenhauerzy udają naiwnych.

Kto mówi o zmianie granic na Odrze i Nysie, ten mówi o wojnie, a faszystowskim amatorom awantur wojennych warto przypomnieć niesławną karierę i żałosny koniec ich faszystowskich poprzedników i mistrzów — Hitlerów i Himmlerów, Goeringów i Mussolinich.

Piętnując faszystowskich odwetowców i zbrodniarzy wojennych, oczywiście nie utożsamiamy Adenauerów, Fringsów i Kesselringów z narodem niemieckim. Wyzwolony naród polski, wychowywany jest przez PZPR w duchu głębokiego internacjonalizmu, nierozerwalnie związanego z patriotyzmem.

Zarówno z punktu widzenia międzynarodowych interesów klasy robotniczej, jak i z punktu widzenia interesów Polski w pełni uznajemy i całkowicie popieramy dążenia i walkę patriotów niemieckich o zjednoczenie narodowe Niemiec w ramach demokratycznego i pokojowego państwa, w granicach ustalonych w Poczdamie.

Naród polski popiera bez żadnych zastrzeżeń radzieckie propozycje w sprawie zjednoczenia Niemiec i zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi, pokojowymi Niemcami.

W tej doniosłej sprawie, o żywotnym znaczeniu dla Polski i Niemiec, dla Europy i całego świata, stwierdzamy podobnie jak we wszystkich innych węzłowych zagadnieniach politycznych, że interesy Polski Ludowej są całkowicie zbieżne z interesami Związku Radzieckiego i całego międzynarodowego obozu pokoju i postępu.

Wespół z ludem radzieckim

Doświadczenie historyczne przekonało najszersze masy polskie o prawdzie wskazań rewolucjonistów polskich, którzy od dziesiątków lat uczyli masy pracujące, że tylko w najściślejszym sojuszu z rewolucyjnym ruchem rosyjskim i w oparciu o ten ruch wciela się w życie narodowe i socjalne wyzwolenie ludu polskiego.

Doświadczenie najbardziej przełomowego okresu naszej i światowej historii wykazało niezbicie, że tylko dzięki zwycięstwu Lenina i jego partii Polska mogła odzyskać samodzielność narodową, że tylko dzięki rozgromieniu faszyzmu niemieckiego przez kraj Lenina i Stalina naród polski mógł uratować się przed fizycznym wytępieniem, że tylko dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego lud polski może dziś budować socjalizm i nie obawiać się interwencji imperialistycznej.

Doświadczenie historyczne, a zwłaszcza doświadczenie ostatniego dziesięciolecia sprawiło, że idee leninowskie znalazły przygotowany grunt wśród polskiego ludu pracującego, że dzieło Lenina, postać Lenina, partia Lenina otoczone są dziś w Polsce Ludowej gorącą miłością i głęboką czcią podobnie jak w bratnich republikach radzieckich.

Żadne machinacje jawnych czy ukrytych wrogów naszego narodu nie są w stanie podważyć tych doniosłych faktów historycznych, nie potrafią osłabić braterskiej więzi łączącej nasz kraj z radziecką twierdzą pokoju i wolności narodów, nie zdołają zahamować marszu polskiego ludu pracującego w ślad za ludem radzieckim i wespół z ludem radzieckim po drodze wytkniętej przez Lenina.

W tym bojowym marszu ku słonecznym dniom komunizmu, w twórczym pokojowym trudzie wyzwolonych narodów, we wdzięcznych kochających sercach setek milionów ludzi pracy wszystkich ras i wszystkich kontynentów, Lenin żyje i żyć będzie poprzez wieki!

20.299 jeńców ludowych przekazano interwentom

Terror i gwałty żołdaków USA i Li Syn Mana

(Początek na str. 1)

wojennych strony ludowej z tego obozu został w stosunku do Koreańczyków wykonany już w ciągu środy, a w stosunku do Chińczyków w czwartek 21 bm., a więc nawet przed zapowiadanym terminem (noc z 22 na 23 bm.).

W ręce kliki lisynmanowskiej wydano 7.568 Koreańczyków. Liczba Chińczyków wydanych klice czangkaiszekowskiej wynosi dotychczas 12.731, a pozostali w liczbie przeszło tysiąca wydani zostali w czwartek.

Dowództwo hinduskich wojsk wartowniczych oświadczyło, że ich „opieka" nad jeńcami strony ludowej zakończy się ostatecznie o północy z piątku na sobotę.

PEKIN (PAP). — W depeszy z Kaesongu agencja Nowych Chin opisuje, jak odbywały się we wtorek wieczorem i w nocy z wtorku na środę końcowe przygotowania do uprowadzenia jeńców wojennych strony ludowej przez agentów Li Syn Mana i Czang Kai-szeka, nasłanych uprzednio do obozu w Tongjangni, oraz przez wojska amerykańskie i lisynmanowskie.

W ciągu całej nocy obóz był oświetlony. Według relacji ostatnich jeńców, którym udało się wymknąć z obozu, agenci Li Syn Mana i Czang Kai-szeka otrzymali rozkaz wymordowania wszystkich jeńców wojennych, którzy by zdradzili chęć powrotu do domu.

O godz. 3 w nocy rozpoczęła się przymusowa zbiórka chińskich i koreańskich jeńców wojennych, a nad ranem przystąpiono do wydawania sterroryzowanych jeńców wojskom amerykańskim i lisynmanowskim oraz towarzyszącym im agentom.

120 tys. chłopów Wielkopolski—

1.550 gromad Lubelszczyzny

realizuje zobowiązania przedzjazdowe

W realizacji zobowiązań podjętych przez 2828 gromad **Wielkopolski** uczestniczy ponad 120 tys. chłopów. Wiele gromad wykonało już znaczną część swoich zobowiązań. M. in. chłopi gromady Czarnuszka, pow. Jarocin, odstawili 700 litrów mleka i 15 bekonów ponad plan. Zwiększyli oni również pogłowie trzody chlewnej w swej gromadzie o 100 sztuk oraz owiec o 15 sztuk.

Chłopi grom. Zakrzewko, pow. Nowy Tomyśl, odstawili do końca grudnia 2 tys. l. mleka i 67 bekonów ponad plan roczny.

W **woj. lubelskim**, w którym zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu realizowane są w ponad 1250 gromadach i 300 spółdzielniach produkcyjnych, chłopi podejmują dalsze zobowiązania.

W celu zwiększenia bazy paszowej i hodowli, chłopi gromady Mysłów w pow. Łuków, woj. lubelskie postanowili zagospodarować ok. 40 ha łąk. Podobne zobowiązania podjęli chłopi w innych gminach pow. Łuków. Np. chłopi z grom. Tulczyn postanowili wykorzystać przy uprawie łąk popiół drzewny i torfowy, a chłopi z grom. Skrzyszew w gm. Ulan obsieją 15 ha łąk szlachetnymi gatunkami traw.

W woj. **krakowskim** chłopi podejmują wiele zobowiązań, których postanawiają poważnie zwiększyć hodowlę przez wykorzystanie rezerw paszowych. Coraz więcej gromad odpowiada na apel chłopów grom. Konaszówka w pow. Miechów, którzy zwrócili się do wszystkich chłopów w woj. krakowskim o szerokie rozwinięcie kontraktacji.

ZE ŚWIATA

◆ PARYŻ. Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej zwróciło się do Polonii francuskiej z apelem o wzniesienie pomnika ku czci grenadierów polskich, którzy polegli pod Dieuze w 1940 r. Został utworzony komitet organizacyjny, który ogłosić ma konkurs na projekt pomnika.

◆ NOWY JORK. W okresie trzech lat — od 30 czerwca 1950 r. do 1 lipca 1953 r. — tj. w okresie trwania wojny w Korei, rząd USA udzielił koncernom amerykańskim zamówień wojskowych na ogólną sumę 98.723 miliony dol., przy czym 64 proc. tej sumy przypadło 100 wielkim koncernom.

◆ LONDYN. Amerykańska podkomisja dla spraw lotnictwa wojskowego wyraziła zgodę na wyasygnowanie przeszło 11 milionów funtów szterl. na rozbudowę i modernizację 19 amerykańskich baz lotniczych w Anglii.

◆ BONN. W wywiadzie udzielonym faszystowskiemu pismu „Soldaten Zeitung" boński minister wojny Blank stwierdził, że „wszystkie wyższe stanowiska w przyszłych zachodnio - niemieckich jednostkach wojennych będą stały otworem dla generałów i oficerów SS".

◆ TEHERAN. 16 bm. w Iranie rozpoczęły się wybory do Medżlisu (parlamentu irańskiego). Wybory będą trwały około 2 miesięcy. Wybory odbywają się w atmosferze wielkiego napięcia. W miastach Kum, Demawend i Mehallad, między członkami różnych ugrupowań polityczych doszło do starć, w wyniku których są zabici i ranni.

17 bm. zakończono polowania na zające

17 bm. zakończony został okres polowań na zające.

18 bm. na obszarze całego kraju obowiązuje dla zajęcy okres ochronny i polowania na zające są zabronione.

FAKTY DNIA

Wbrew prawu i sprawiedliwości

W środę o godz. 9 rano dowództwo hinduskich wojsk strażniczych, sprawujące dotychczas opiekę nad przeszło 20 tysiącami nie repatriowanych chińskich i koreańskich jeńców wojennych, rozpoczęło przekazywanie jeńców stronie amerykańskiej.

Obydwie strony, podpisując w lipcu ub. roku rozejm w Korei, zobowiązały się przekazać jeńców wojennych, odmawiających powrotu do swych krajów — Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych. Komisja ta organizować miała w ciągu 90 dni akcję wyjaśniającą, która pozwoliłaby jeńcom podjąć ostateczną decyzję co do swych dalszych losów. Jednakże, wskutek sabotażu ze strony amerykańskiej, która nasłała do obozów jenieckich agentów, terroryzujących jeńców i uniemożliwiających im wyrażenie swej woli — akcja ta trwała tylko 10 dni. W rezultacie, zaledwie 15 procent jeńców wysłuchało wyjaśnień strony ludowej.

Jedynym słusznym rozwiązaniem kwestii jeńców byłoby więc — jak to stwierdza naczelny dowódca Koreańskiej Armii Ludowej, marszałek Kim Ir Sen i dowódca ochotników chińskich, gen Peng Teh-huai w liście do przewodniczącego Komisji generała hinduskiego Timayya — **„aby Komisja sprawowała nadal opiekę nad jeńcami, aby akcja wyjaśniająca została wznowiona i aby Komisja Repatriacyjna czekała na decyzję Konferencji Politycznej co do dalszych losów jeńców przez 30 dni od chwili rozpoczęcia obrad tej Konferencji".** Tym bardziej, że **„jak wynika z układu rozejmowego i umowy o kompetencji Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, ani sama Komisja, ani jej przewodniczący nie mają prawa zwracania jeńców stronom, w których niewoli jeńcy ci znajdowali się poprzednio".**

Decyzja generała Timayya, przekazująca sterroryzowanych i zastraszonych jeńców klice Czang Kai-szeka i Li Syn Mana, stanowi więc pogwałcenie układu rozejmowego i przemocą pozbawia jeńców przysługującego im elementarnego prawa powrotu do ojczyzny, prawa zastrzeżonego w Konwencji Genewskiej.

Grobowa atmosfera panowała wśród porywanych wbrew podstawowym zasadom humanitaryzmu jeńców wojennych. Przyznaje to obecny w czasie wyprowadzania jeńców z obozu korespondent AFP (urzędowej francuskiej agencji prasowej), który tak opisuje przybycie jeńców koreańskich na granicę strefy zdemilitaryzowanej:

„Powrotowi jeńców koreańskich, który miał miejsce w ciągu dzisiejszego poranka, brak było entuzjazmu i radości. Jeńcy przybyli z półtoragodzinnym opóźnieniem... W 10 minut później pięciu pierwszych jeńców przeszło granicę strefy zdemilitaryzowanej. Pozostali oni milczący, dopóki kilku żołnierzy i urzędników południowo-koreańskich nie zaczęło wznosić okrzyków powitalnych. Wówczas jeden z jeńców i jego koledzy przyłączyli się doń, jednakże bez widocznego podniecenia i radości. Wydawali się zmęczeni i przestraszeni".

Sprzeczna z postanowieniami Konwencji Genewskiej i z umową o kompetencjach Komisji Repatriacyjnej decyzja, pozbawiająca ponad 20 tysięcy jeńców możliwości powrotu do ojczyzny, do spokojnej, pokojowej pracy — wzbudzi zrozumiałe oburzenie uczciwych ludzi na całym świecie. Zwraca przy tym uwagę fakt, że równocześnie USA nie dopuszczają do zwołania Konferencji Politycznej w sprawie Korei i usiłują przeszkodzić zwołaniu sesji Zgromadzenia ONZ, na której rozpatrzono by kwestię koreańską. Z tym większą siłą pokojowa opinia świata popierać będzie nieugięte wysiłki Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, Korei Ludowej i całego światowego obozu pokoju, zmierzające do jedynie słusznego rozwiązania problemu koreańskiego.

(JAD)

TABELA WYGRANYCH

9 Krajowej Loterii Pieniężnej

2 Dzień ciągnienia I rzutu 9 K. L. P. dnia 20. I. 1954 r.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 8761 11563 14964 20947 26134

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 4017 39037 39984 119314

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 8491 21496 43332 49677 55228 57966 62587 65111 71500 91547 91553 93247 97798

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr 1826 3596 4043 4562 7702 34134 41829 43689 43875 44940 51696 59921 69601 73121 82954 93055 93640 95891 106365 109770 119686

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 2647 6905 6956 13387 14778 15470 16701 20247 23224 23956 25307 27726 29192 30090 32232 37710 38318 39342 40450 49849 52039 52552 57516 60118 61984 62461 64326 70614 70756 73098 75485 75588 75886 81103 84838 85716 87297 87353 87979 88890 92136 93095 94150 94832 95658 95908 103144 108182 114389 116986 116996 118728.

Pogrzeb M. F. Szkiriatowa

MOSKWA (PAP). 19 bm. masy pracujące Moskwy żegnały jednego z najstarszych działaczy Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego, członka Komitetu Centralnego KPZR, przewodniczącego Komitetu Kontroli Partyjnej przy KC KPZR, członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Matwieja Fiodorowicza Szkiriatowa.

W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych na wysokim katafalku, wśród kwiatów i zieleni umieszczono trumnę z ciałem Zmarłego.

Tysiące mieszkańców Moskwy przeszło przed trumną, składając ostatni hołd pamięci Zmarłego.

MOSKWA (PAP): 20 bm. odbył się w Moskwie pogrzeb wybitnego działacza Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego Matwieja Fiodorowicza Szkiriatowa.

O godz. 11 otwarto dostęp do Sali Kolumnowej Domu Zw. Zaw.,

O godz. 14.30 orszak pogrzebowy przy dźwiękach marsza żałobnego udaje się na Plac Czerwony, gdzie zebrały się tysiące ludzi pracy stolicy ZSRR.

Urna z prochami M. F. Szkiriatowa umieszczona zostaje przed Mauzoleum. Na trybunę Mauzoleum wchodzą G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin, N. M. Szwernik, P. K. Ponomarenko, M. A. Susłow, P. N. Pospiełow, N. N. Szatalin oraz członkowie rządowej komisji powołanej do organizacji pogrzebu.

Wiec żałobny poświęcony pamięci M. F. Szkiriatowa zagaja M. A. Susłow, po czym w imieniu Komitetu Centralnego KPZR, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zabrał głos N. M. Szwernik.

„Odszedł od nas na zawsze ofiarny bojownik wielkiej sprawy komunizmu — powiedział N. M. Szwernik. — Pamięć o świetlanej postaci Matwieja Fiodorowicza Szkiriatowa — jednego z najstarszych działaczy Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego — pozostanie na zawsze w naszych sercach".

W imieniu mas pracujących Moskwy i obwodu moskiewskiego przemówił N. A. Michajłow.

Wiec żałobny zakończył się.

G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, N. M. Szwernik i członkowie rządowej komisji do organizacji pogrzebu podnoszą z postumentu urnę z prochami Zmarłego i kierują się ku murom kremlowskim. M. A. Susłow wstawia urnę do niszy, która następnie zostaje zamurowana marmurową tablicą. Na tablicy złotymi literami wyryto napis:

MATWIEJ FIODOROWICZ SZKIRIATOW
15 sierpnia 1883—18 stycznia 1954

Rozlega się trzykrotna salwa honorowa.

Po marszu żałobnym odegrano hymn państwowy Związku Radzieckiego.

Przed Mauzoleum przedefilowały oddziały wojskowe.

Ta sama załoga — po 8 miesiącach

Dyrektor Blaska — »twardy pieron«

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Łabędy, w styczniu.

Młody towarzyszu ze stalowni — ty właśnie, który ze swoją brygadą od wielu, wielu dni wysoko przekraczasz plany wytopów... pamiętasz tamte zimowe dni i tygodnie, sprzed roku? Pamiętasz, jak kiedyś z pasją cisnąłeś o ziemię swój zmięty, opalony kapelusz wytapiacza i zakląłeś się w żywe oczy, że więcej w takiej... hucie noga twoja nie postanie?

Mówił wtedy przez ciebie żal z nieudanych wytopów, gniew wobec tylu zmarnowanych miesięcy, gdy krzywa produkcji ciągle pełzła leniwie gdzieś między 80 a 90%... mówiło niezadowolenie ze słabych zarobków i gorzkie przekonanie, że tu i tak nic nie pomoże, bo wszystko w rękach rozłazi się jak szmata.

A dziś? Kto to wówczas powiedział, że huta nie wykona, nie może wykonać planu? To już przecież ósmy miesiąc, jak załoga plan PRZEKRACZA. Idziesz przez stalownię, patrzysz po twarzach dobrze znajomych i stajesz zdumiony: — Ta sama załoga? Ta sama. Więc jak to się stało?

Właśnie:

Tak było...

Były to złe dni dla huty. Styczeń — 92% planu, luty, marzec, kwiecień — ciągle bez zmian... maj — 82,5%; chyba najgorszy miesiąc.

„Przepływali" przez hutę coraz to nowi dyrektorzy, przepływała również przez listę zatrudnionych załoga... co ktoś nowy przyszedł — popatrzał, posłuchał, ręką machnął i uciekał co prędzej na inną hutę gdzie i zarobki były uczciwe, i w ogóle. Pracownicy umysłowi mówili, że „atmosfera" w hucie niedobra, że „sugestia nierealności planów produkcyjnych"... że „czynniki wybitnie demobilizujące" — i takie tam, zawiłe określenia. Robotnicy mówili trochę inaczej.. ale sens ich wypowiedzi był ten sam.

Aktyw partyjny i Rada Zakładowa nie umiały sytuacji ująć w ręce. Trudności i kłopoty wyłaziły wciąż nowe, zaledwie jedne jako tako załatano, już pokazywały się inne. Ludzie wymykali się na boki, odżegnywali od współpracy, każdy patrzył aby swoje wyciągnąć przy wypłacie — i tyle go widzieli.

Na piecach powtarzały się awarie wskutek złej konserwacji i niewykonywania planowych remontów. Nie przestrzegano przepisów technologicznych podczas wytapiania stali. Wytopy przedłużały się w nieskończoność, rosła ilość wybraków. Gorący żużel — a nierzadko i parę ton stali — zalewały szyny kolejki transportującej wlewnice. Wszyscy się zgadzali, że należałoby szyny przesunąć dalej, ale nikt się do roboty nie kwapił.

A i te zarobki.. pożal się Boże, co za bałagan w samym ustawieniu listy płac! Dość powiedzieć, że pierwszy wytapiacz zarabiał o wiele mniej niż... kanałowy. Czy trzeba dodawać, że przy tym wszystkim dyscyplina pracy była hen! w lesie? Że niektórzy z załogi przychodzili, jak chcieli, kiedy chcieli i na jak długo chcieli?

Aż wreszcie przyszło to najgorsze: załoga zwątpiła w swoje siły, przestała wierzyć, że może wykonać plan.

Dni upartej walki

29 maja ub.r. do huty przyszedł nowy naczelny dyrektor, Ludwik Blaska. Młody, szczupły, o poważnej twarzy i bystrym spojrzeniu. Tutejszy. Były główny mechanik huty „Zygmunt". Tyle o nim wiedzieli.

— Twardy pieron! — poleciała, nie wiadomo skąd, wieść po załodze. Bumelanty, obiboki, warchoły najgorsze, nadstawiły uszu z niepokojem.

Pierwszego dnia na zebraniu z administracją huty dyrektor powiedział jakby mimochodem:

— Plan w czerwcu będzie wykonany.

— Tu już było wielu takich, co tak mówili — mruknął ktoś z kąta.

Rozpoczęła się trudna historia pierwszych dni upartej walki o nowe. O wielki przełom na hucie imienia Stalina.

...Blaska poszedł na stalownię. Nie wtrącał się do samych wytopów, chodził tylko od pieca do pieca i przyglądał się. Potem, gdy załogi nie były zajęte spustem, zebrał je razem i powiedział:

— Zarzucanie dolomitem trzonu pieców trwa o pół godziny za długo. Jeżeli te załogi, które w danej chwili nie mają spustu, pomogą w zarzucaniu, praca potrwa o wiele krócej. Majstrowie zorganizują taką pomoc.

Stalownicy milczeli. Nie chciało im się pomagać. Uważali, że dość mają swojej roboty. Któryś z notorycznych bumelantów wyrwał się zaczepnie, z niedobrym uśmiechem:

— Oho, jakby się taki majster znalazł, to by przez bramę sam nie wyszedł...

Blaska twardo wytrzymał podchwytliwe, wyczekujące spojrzenia.

— Chciałbym zobaczyć tego, który na majstra rękę podniesie — odparł.

W ciągu następnych dni dyrektora zaskakiwały i inne, dziwne dlań rzeczy. Np. psuły się urządzenia mechaniczne. Trzaskały bezpieczniki. Stawały suwnice. Stalownia, która dla nowego dyrektora odczuwała już coś w rodzaju sympatii, wciąż musiała pieklić się o wsad. Z brygady ruchu nie można było doszukać się elektryków i monterów. Kierownik załamywał ręce. Nie mógł być jednocześnie w piętnastu miejscach. Co za diabeł unieruchamiał po dwie na raz suwnice, przepalał korki, odkręcał śruby!...

Blaska wybrał się na poszukiwanie diabła. Przez trzy doby zwracał baczną uwagę na służbę ruchu. Wiele „tajemnic" wyszło wtedy na jaw.

Między innymi i ta o „pannach w koszu". Kiedyś bowiem, nie mogąc zrozumieć przyczyny nagłego postoju suwnicy, wlazł na górę i w „koszu" natknął się na czułe sam-na-sam robotnicy, obsługującej suwnicę i od godziny poszukiwanego elektryka. Okazało się przy tym, że romansowy elektryk wykorzystał tu swoją wiedzę fachową i wyłączył przezornie prąd suwnicy — aby mu nie przeszkadzano...

Blaska westchnął. Był czerwiec, noce zwisały nad hutą parne, pełne uroków rozkwitającego lata. Tak, Ale w pracy nie ma romansów.

Jeden siedział z panną w koszu, drugi spał, zadekowawszy się tak dobrze, iż tylko przypadek pozwolił odkryć jego miejsce pobytu. Byli i tacy, co w ogóle nie przyszli do roboty, bez żadnego usprawiedliwienia.

Drogi przełomu

Dyrektor nie mógł i nie chciał przejmować na siebie czynności kontrolera ruchu. Poprosił do siebie dwóch starszych elektryków-brygadzistów, członków partii, Szendzielorza i Koniecznego.

— Towarzysze — powiedział — musicie pomóc kierownictwu w doprowadzeniu do porządku pracy w waszym wydziale!

Dwaj brygadziści mocno wzięli sobie do serca sprawę postawienia na nogi wydziału ruchu. Podzielili się robotą: każdy pracował po 12 godzin. W ten sposób ani na chwilę nie wypuszczali brygad ze swej czujnej opieki. Natykali się przy tym niejednego... były i listy do dyrekcji, podpisane przez parunastu elektryków (tylko nie przez tego, co je inspirował)—listy niedobre, mściwe, oczerniające — za „ganianie" w robocie. Blaska darł je, nie czytając do końca. Szendzielorz i Konieczny wytropili wielu bumelantów, śpiących po kątach w czasie roboty, napędzili do uczciwej pracy łazików i leniuchów; wydział ruchu rzeczywiście stanął na nogi.

Przyszli w tym czasie nowi, czołowi stalownicy z innych hut: Mięsopust z „Kościuszki", Romańczyk z „Pokoju" i inni. Poduczyli, podciągnęli wytapiaczy, mocnym ramieniem dźwignęli robotę.

Wprowadzono systematyczne narady, na których nieraz ludzie skakali sobie do oczu — ale które dawały coraz lepsze rezultaty. Krok za krokiem, z każdym dniem, usuwano trudności techniczne, wynikłe z dawnych, poważnych błędów. Gdy pękł rurociąg i na stalowni przepaliły się rury chłodnicze, po naprawie rozpoczęto natychmiast budowę zapasowego rurociągu. Gdy inne huty dostarczały im kiepską surówkę, w której zawartość siarki dochodziła i do 0,8 proc. — dyr. Blaska poprowadził zażartą walkę o jakość stali, alarmując jednocześnie, gdzie należało; i dziś huta Stalina nie waha się już surówki takiej nie odbierać, zmuszając tym samym inne huty do zwrócenia pilnej uwagi na wykonanie planów swoich dostaw.

Blaska zauważył, że na stalowni panuje dość silny przepływ ludzi od jednych majstrów do drugich. W rozmowach z wytapiaczami dowiedział się, że są w hucie „dobrzy" i „źli" majstrowie i robotnicy uciekają do tych „dobrych".

Wiadomo, że dobry majster ma zawsze pod ręką łańcuchy do wlewków, rękawice, narzędzia do naprawek; że troszczy się o ludzi, potrafi zachęcić do pracy, sam niejedno w robocie pokaże i nauczy. A zły — też wiadomo; wszystko u niego się rozłazi...

Po wspólnej naradzie załogi z majstrami, na której padło wiele uwag krytycznych z obu stron, dyrektor zmienił obsadę majstrów, przydzielając dobrej, mocnej załodze — słabszego majstra, i odwrotnie. Wkrótce przekonał się, że zmiana ta wyszła „złym" majstrom na dobre.

W ciągu następnych tygodni obserwował Blaska czujnie pracę na stalowni. Zaniepokoiła go jej nierytmiczność. Stalownia żyła zrywami. Zdobywała się na duży wysiłek i... odpoczywała. Wtedy przeprowadził szereg systematycznych narad ze wszystkimi zmianami. Odbywały się te narady o dość niezwykłych porach: o szóstej rano albo o 10 wieczór... tak, jak zmiana przychodziła do roboty lub ją kończyła. Dyrektor stał się przysłowiowym gościem w domu.

Robotnicy widzieli dbałość dyrektora o należytą konserwację pieców, o remonty i naprawy zapobiegawcze. Wytapiacze otrzymywali dokładne zadania, każdorazowo dostosowywane do sytuacji na martenach, a nie jak dawniej — układane byle jak.

Dzisiaj na czele

Huta wykonała plan czerwcowy w 100,2 proc. Przekroczyła go w lipcu, daleko poszła w sierpniu, wrześniu... silnym grudniowym uderzeniem — 107,7! — rozwaliła dawną niewiarę we własne siły. W styczniu br. stoi na czele stalowni innych hut.

Dzisiaj „stalinowcy" mają ambitne plany: powiększenie hali wsadowej, wybudowanie składowiska złomu, wentylatory na piecach, mechanizacja robót przy remontach, nowa wsadarka na stalowni...

O Blasce mówią w dalszym ciągu — twardy pieron! — ale w słowach tych mieści się wiele uznania i szczerej przyjaźni. Ze swej strony dyrektor odpłaca im serdeczną troską o załogę. Nie zawahał się niedawno wydać robotnikom z hali złomowej ciepłych waciaków i rękawic, choć umowa zbiorowa przy tych pracach tego „nie przewiduje". Pospierał się nawet o to z referentem BHP, który był formalistą. — Ja kazałem wydać ubrania, czy ty? — warknął na niego. — Ja odpowiadam. Nie wolno, żeby ludzie marzli.

*

Towarzyszu ze stalowni, pytasz zdumiony: — Czy to ta sama załoga?

Widzisz... ta sama. Tylko kierownictwo inne.

ANNA KŁODZIŃSKA

Życiorys »armii europejskiej«

„Układ generalski"

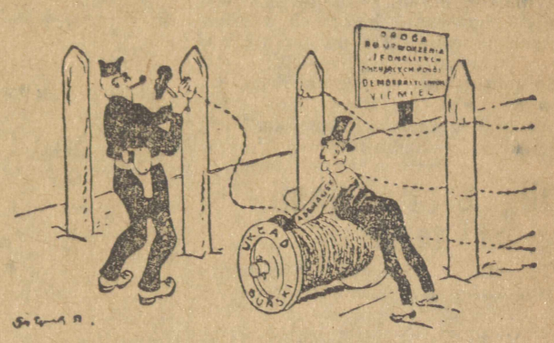

DNIA 24 października 1950 r. ówczesny premier francuski Pleven wystąpił w Zgromadzeniu Narodowym ze swoim „planem" usiłującym przemycić Wehrmacht pod „niewinną" postacią tzw. „grup bojowych" („combat-team"), z których żadna nie miała przekraczać liczby 6 tysięcy żołnierzy, i które miały być włączone do formacji, złożonych z wojsk innych państw. Maskarada ta potrzebna była, by oszukać opinię publiczną narodów zachodnio-europejskich, a zwłaszcza Francji.

Była to jednak tylko maskarada. Gdy po kilku miesiącach, dnia 9 stycznia 1951 r. zaczęły się w Petersbergu (koło Bonn) bezpośrednie rozmowy generałów amerykańskich, angielskich i francuskich z wojskowymi doradcami Adenauera — byłymi generałami hitlerowskimi Speidlem i Heusingerem — nikt się już tu nie bawił w „grupy bojowe". Mówiono natomiast wyraźnie o utworzeniu 12 regularnych dywizji zachodnio-niemieckich i lotnictwa liczącego 2000 bojowych samolotów.

Projekty te wywołały tak powszechne oburzenie, że maskarada znów okazała się konieczna. „Plan Plevena" powrócił na łamy prasy burżuazyjnej. Zwłaszcza, że w Paryżu rozpoczęła się konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw, a trudno było mówić o demilitaryzacji Niemiec, pchając jednocześnie naprzód sprawę remilitaryzacji Niemiec. Dopiero po zerwaniu konferencji przez mocarstwa zachodnie angielski burżuazyjny „Manchester Guardian" szczerze wyznał: **„Teraz gdy Gromyko** (który reprezentował ZSRR na konferencji — red.) **pojechał do domu... sprawa remilitaryzacji Niemiec znów wysunie się na plan pierwszy".**

Ze względu na rosnący opór narodów Europy trzeba było prawie roku, by amerykańscy i bońscy twórcy Wehrmachtu uznali grunt za dostatecznie przygotowany i przystąpili do dalszej akcji. Dnia 26 maja 1952 r. w gmachu bońskiego Bundestagu pod ochroną 25 tysięcy policjantów spotkali się Acheson (USA), Eden (Anglia), Robert Schuman (Francja) i Adenauer, by podpisać tzw. układ ogólny, zwany też układem generalnym lub raczej — „generalskim".

Już samo nazwanie tego układu „generalnym" polega na ordynarnym oszustwie, gdyż jest to oczywiście nie układ ogólny, lecz separatystyczny (odrębny, rozbijacki) dotyczący tylko części Niemiec i podpisany przez niektórych tylko uczestników wojny z hitlerowską Rzeszą. Nie mniej oszukańcza jest treść układu. Pod płaszczykiem frazesów „obronnych" i „wolnościowych" układ zawiera postanowienia zmierzające do utrzymania podziału Niemiec, stanu napięcia w Europie i władzy wielkiego kapitału, siły napędowej hitleryzmu, w Niemczech Zachodnich.

W szczególności podpisany w Bonn układ ogólny przewiduje utrwalenie podziału Niemiec na dwie części, co sprzeczne jest nie tylko z bezspornymi prawami i interesami narodu niemieckiego, lecz również i przede wszystkim z interesami pokoju i bezpieczeństwa Europy, gdyż umożliwia wykorzystanie zachodniej części Niemiec jako odskoczni dla agresji. Aby tę agresję ułatwić, układ zawiera postanowienie w sprawie pozostawienia w Niemczech zachodnich na dalszych 50 lat wojsk obcych, a przede wszystkim wojsk amerykańskich. Sztuczny podział Niemiec i przekształcenie ich części zachodniej w bazę agresji jest najważniejszą częścią spisku waszyngtońsko-bońskiego przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw Polsce, przeciw całemu obozowi socjalizmu a również przeciw Francji i innym narodom Europy zachodniej. Spisku przeciwko bezpieczeństwu całej Europy.

Po podpisaniu układu ogólnego paryski mieszczański dziennik „Combat" pisał w artykule pt. „Rewanż Hitlera": **„Gdyby Hitler mógł wymknąć się z piekła i przybyć do Bonn, wówczas w sali Bundestagu rozległby się podczas podpisywania „układu ogólnego" jego głośny śmiech. Ziszczają się bowiem jego plany"...**

Narody całej Europy nie chcą jednak usłyszeć złowrogiego śmiechu Hitlera czy jego zastępców. Ten opór społeczeństw znalazł m. in. wyraz w fakcie, iż minęły już prawie dwa lata od podpisania układu ogólnego, a parlament francuski jeszcze tego układu nie ratyfikował. I tak samo jeszcze nie ratyfikowany jest podpisany w Paryżu (nazajutrz po układzie bońskim) układ o „armii europejskiej", o którym mowa będzie w następnym odcinku. (gj).

10 proc. oszczędności benzyny

Cenny wynalazek inżynierów polskich

(Obsł. wł.)

Po wielu latach pracy konstruktor spółdzielni „Elektromatyka" inż. Rajmund Ustynowicz i inż. A. Wolff opracowali specjalne urządzenie do silników spalinowych, tzw. ozonizator, który pozwoli zaoszczędzić wielkie ilości benzyny (mniej więcej ok. 10 proc.) dotychczas marnowanej przez niecałkowite spalanie jej w cylindrach. Pod działaniem promieni ultrafioletowych, wysyłanych przez ozonizator, część tlenu z powietrza zassanego przez silnik, zmienia się w ozon, który jest znacznie aktywniejszy chemicznie niż tlen; dzięki ozonowi następuje całkowite spalanie mieszanki benzynowej. Koszt samego urządzenia będzie niski.

Zastosowanie aparatu przedłuży także życie motorów spalinowych: szkodliwe resztki nie spalonej mieszanki tzw. nagar, nie będą osadzały się na rurach wydechowych i we wnętrzach cylindrów.

W chwili obecnej zmontowano już pierwsze tego typu urządzenia na kilku samochodach celem przeprowadzenia praktycznych badań. (Sierp)

List do Redakcji

Rzeczywistość przewyższa wyobraźnię felietonisty

W felietonie „Godny wychowanek Bonn" „(Życie W-wy" z 20.I.54) autor zapytuje: „Kto wie czy Robert Schuman nie zaprzyjaźnił się w 1904 r. w Bonn z... Konradem Adenauerem?"

Uprzejmie więc odpowiadam, że jak najbardziej. Mianowicie — jako członkowie tej samej korporacji studenckiej w Bonn („Koesener SC-CV"), której konwent seniorów od z górą 60 lat stanowi jedną z najpotężniejszych mafii w Niemczech, działającą głównie w ciężkim przemyśle i w Auswärtiges Amt *(MSZ — red.)*. Mafia ta związana jest bardzo silnie z hierarchią kościelną, Schuman i Adenauer byli w tym samym czasie jej członkami, podobnie jak jeszcze jeden skądinąd znany później student uniwersytetu w Bonn: Alcido de Gasperi!

Edmund Osmańczyk

*

Do powyższych interesujących informacji Edmunda Osmańczyka autor felietonu doda jedną tylko uwagę: iż prawda o „obrońcach wolności zachodniej" bije na głowę najzłośliwsze przypuszczenia felietonisty.

Ostatnie wydawnictwa

MOSKIEWSKI UNIWERSYTET PAŃSTWOWY IMIENIA M. W ŁOMONOSOWA — **Z dziejów filozofii rosyjskiej.** Zbiór artykułów. Tłumaczyli Z. Bogucki, E. Grochowska, Z. Niecman, B. Strumiński. Książka i Wiedza. Str. 956. Cena zł 33.

ANNA KARAWAJEWA — **Ojczyzna.** Przełożyli z rosyjskiego Jerzy Brzęczkowski, Jadwiga Dmochowska, Eugeniusz Kański. Książka i Wiedza. Str. 1004. Cena zł 32,50.

M. M. SCHEINMAN — **Watykan w latach drugiej wojny światowej.** Książka i Wiedza. Str. 406. Cena zł 9,60.

KAROL DICKENS — **Wielkie nadzieje.** Przełożyła z angielskiego Karolina Beylin. Książka i Wiedza. Tom I, str. 259. Tom II, str. 236. Cena tomu I i II zł 12,80.

NINA RYDZEWSKA — **Ludzie z węgla.** Książka i Wiedza. Tom III, str. 306. Cena zł 12,75.

SZKICE Z DZIEJÓW ŚLĄSKA — pod redakcją Ewy Maleczyńskiej. Książka i Wiedza. Str. 361. Cena zł 12.

GRAŻYNA WOYSZNIS-TERLIKOWSKA — **Zaminowane pola.** Opowiadanie o Nowych Tychach. Książka i Wiedza. Str. 134. Cena zł 2,50.

STEFAN ARSKI — **Przeklęte lata.** Wydanie II rozszerzone. Książka i Wiedza. Str. 109. Cena zł 1,80.

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI — **Reportaż pedagogiczny.** Książka i Wiedza. Str. 75 Cena zł 1,45.

I. M. SZATOW — **Moja praca w Radzie Moskiewskiej.** Tłumaczyła z rosyjskiego D. Janiszewska Książka i Wiedza. Str 71. Cena zł 1,70.

O. WAGNER — **O dialektyce marksistowskiej.** (Opracowane na podstawie stenogramu wykładów wygłoszonych w Szkole Partyjnej dla pracowników kultury i oświaty przy KC PZPR). Książka i Wiedza. Str. 180. Cena zł 3,10.

WYDZIAŁ PROPAGANDY I AGITACJI KC PZPR — **O imperializmie.** Materiały dla szkół politycznych. Część II. Książka i Wiedza. Str. 68. Cena zł 1.

RADIO

na dzień 22 stycznia 1954 r. (piątek)

Na fali 1322 m.

Program dnia 6.06 15.25 Wiad. 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

5.10 Aud. dla wsi 5.20 Konc. 6.10 Muz. rozrywk. 6.50 Gimn. 7.20 Konc. 7.50 Kal. rad. 8.00 Dla młodzieży szk. podst. 8.20 Muz. 9.00 Słuch. dla kl. X 9.40 Dla przedszkoli — „Zabawy rytmiczne" 11.05 Słuch. dla kl. IV 11.25 Muz. i aktualn. 12.15 „Na swojską nutę" 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Muz. rozrywk. 13.25 Konc. 15.30 Dla dzieci aud. sł. muz. 16.10 Arie i pieśni w wyk. Lily Pons — sopran 16.25 Muz. rozrywk. 16.45 Skrzynka Ogólna 17.00 Rad. kurs jęz. ros. dla zaawans. 17.20 „Partia Lenina wodza w bój" aud. sł. muz. 17.50 A. Borodin: część I Allegro z drugiej symfonii „Bohaterskiej" wyk. Wielka Ork. Symf. p.d. Gołowanowa 18.00 Pogadanka o uchwałach IX Plenum KC PZPR prof. dr Wyrozemskiego 18.20 Muz. tan. 18.45 Czajkowski — serenada na ork. smyczkową w wyk. Ork. Symf. p. d. G. Fitelberga 19.15 Teatr Młodego Słuchacza 20.28 Wiad. sport. 20.38 Lopez „Wiązanka melodii z op. „Andaluzja" 20.45 „Miasto nowych ludzi" odc pow. 12.05 Odtworzenie nagranego koncertu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej p.d. W. Rowickiego 22.00 Felieton 22.10 d. c. koncertu 22.50 Muz. tan.

Na fali 367 m.

Program dnia 7.50 14.00 Wiad. 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

5.10 Aud. dla wsi 6.00 Gimn. 6.10 Kal. rad. 6.15 Muz. rozrywk. 6.50 Muz. 7.20 Konc. popul. 8.00 Konc. solistów 8.20 Muz. 14.10 Dla kl. I—II — opowiadanie 14.30 Dla miłośników pieśni i muzyki (kl. V, VI i VII) 15.00 D'Albert: melodie z op. „Czarna orchidea" 15.10 „Tragedia w Orsku" fragm. pow. S. Strumpf-Wojtkiewicza pt. „Sieniawski" 15.30 Dla dzieci — aud. sł. muz. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs II wykład z cyklu: „Z historii ruchu robotniczego" pt. „Znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej" 16.20 Konc. 17.05 Rad. Klub Racjonalizatorów 17.25 „Ze sportu" 17.30 „Na warszawskiej fali" 18.00 Muz. rozrywk. 18.30 „Lenin a Polska" — art. R. Kornedickiego 18.45 Utwory skrzypcowe w wyk. Józefa Szigetiego 19.00 Pieśni Fr. Schuberta — śpiewa chór męski przy Państw. Filharm. w Poznaniu p. d. S. Stuligrosza 19.20 Pog. sport. 19.30 Muz. i aktualn. 20.00 „Lenin wśród młodzieży akademickiej Krakowa" — fel 20.20 Konc. 21.26 Wiad. sport. 21.36 Muz. tan. 21.50 „Z życia ZSRR" 22.20 Polska muzyka kameralna 22.40 Muz. tan. 23.10 Konc. symf. w progr. Medtner i Grieg.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

W 30 rocznicę śmierci Lenina

Dwa lata w Polsce

NICZYM szczególnym nie zwracał uwagi otoczenia średniego wzrostu mężczyzna, w sportowym ubraniu i słomkowym kapeluszu, odnajmujący wraz z żoną mieszkanie w jednopiętrowej, nieotynkowanej kamienicy na Półwsiu Zwierzynieckim — robotniczym przedmieściu Krakowa. Wiedziano w okolicznych domach, że jest rosyjskim emigrantem, który pisuje do gazet — fakt ten, w warunkach ówczesnego Krakowa, wchodził w zakres zjawisk powszednich.

„Wiedzie nam się tu lepiej niż w Paryżu — nerwy odpoczywają, pracy pisarskiej mamy więcej, a swarów i intryg mniej" — pisał w jednym z listów do siostry obywatel rosyjski Uljanow.

Któż wówczas z mieszkańców Krakowa przypuszczał, że imieniem człowieka, który ze skromnej „kamienicy" krakowskiej wysłał ten list, nazwana będzie cała epoka.

LENIN przyjechał do Krakowa 2 lipca 1912 roku. Dotychczasowy pobyt w Paryżu utrudniał kontakt z odległą Rosją, nie pozwalał kierować partią, jak tego wymagała sytuacja, nie pozwalał organizować mas, wśród których, po okresie reakcji stołypinowskiej, znowu narastały rewolucyjne nastroje. W pamiętnikach Nadieżdy Krupskiej czy my: **Emigracja krakowska niepodobna była do paryskiej albo szwajcarskiej. W gruncie rzeczy była to półemigracja. W Krakowie prawie całkowicie żyliśmy sprawami pracy w kraju. Rychło ustaliły się jak najściślejsze stosunki z Rosją. Pisma z Pitra** (Petersburga — dop. red.) **przychodziły na trzeci dzień.., Ani z Paryża, ani ze Szwajcarii nie podobna byłoby zorganizować tak ścisłej współpracy".**

W krótkim czasie małe mieszkanie na Zwierzyńcu zamienił Lenin na nieco wygodniejsze przy ul. Lubomirskiego 47 (dziś 51). Tutaj, w pokojach zawalonych stosami książek i gazet, gościli coraz częściej przybyłe z Rosji, wybitni działacze, kierownicy ruchu ze Stalinem na czele. Przechodzenie granicy austriacko-rosyjskiej nie sprawiało specjalnych trudności; za 30 koron można było nabyć tzw. „półpasek" — przepustkę, którą oczywiście później trzeba było zastąpić dokumentem, wystawionym na fałszywe nazwisko.

W tym niezwykle ważnym dla Partii okresie, gdy zaczęły się ukazywać pierwsze numery „Prawdy", toczącej zaciekłą walkę przeciw likwidatorom i oportunistom, gdy zbliżały się wybory do Dumy w Rosji, Lenin umiał przecież znaleźć czas dla spraw polskich rewolucjonistów, dla których stanowił już wówczas olbrzymi autorytet. Jego prace ukazywały się w „Gazecie Robotniczej", piśmie komitetu warszawskiego SDKPiL i w krakowskim „Więźniu Politycznym". Żyje do dziś kilku krakowian, żywo pamiętających odczyt Lenina w sali Uniwersytetu Ludowego przy ulicy Szewskiej 16. Jakkolwiek temat brzmiał „Ruch robotniczy w Rosji a socjalna demokracja", Lenin chętnie i wyczerpująco, w toku gorącej dyskusji, odpowiadał na pytania dotyczące kwestii narodowej, stanowiska SDPRR wobec narodów podbitych przez carat — co szczególnie interesowało wielu obecnych.

Pomimo że był stale pochłonięty wypadkami w Rosji, pomimo chłonącej czas twórczości teoretycznej, przychodził Lenin dość często na wiece robotnicze, zwoływane w Krakowie. 21 października (1912) brał udział w publicznym zgromadzeniu ludowym, zorganizowanym w związku z toczącą się wojną bałkańską, w 1913 roku był obecny na wiecu pierwszomajowym, co w jego położeniu równało się dużemu ryzyku. **„Uważnie obserwował Lenin szczegóły bytu ludności krakowskiej, jej biedoty, jej ludu roboczego"** — pisała Krupska w swoich wspomnieniach. Znajduje to również wyraz, chwilami niezwykle serdeczny, w korespondencji Lenina z rodziną.

WYCZERPUJĄCY tryb życia, lata zesłania i tułaczki, podkopały zdrowie genialnego przywódcy rewolucyjnego ruchu robotniczego. Lekarze zalecili wyjazd w góry. Początkowo Lenin zamierzał tylko krótko odpocząć, lecz wspaniałe warunki klimatyczne, cudowna przyroda Tatr zatrzymały go tu na wiele miesięcy.

Spokój potrzebny do pracy i wytchnienie po pracy zapewniał mały domek dla letników, „willa Teresy Skupień", w maleńkiej, liczącej wówczas zaledwie trzy domy osadzie Biały Dunajec koło Poronina. Gdy zjeżdżali się tutaj towarzysze walki, a zdarzało się to bardzo często, narady odbywano w dużym domu Guta-Mosłowego, na rozstaju dróg, co było o tyle wygodniejsze, że dom Mosłowego służył jako zajazd. Wśród jego czterech ścian odbyło się kilka ważnych posiedzeń Komitetu Centralnego (Socjal-demokratyczna Partia Robotnicza Rosji). W Poroninie zamierzał Lenin zorganizować kursy partyjne dla przybywających tu licznie posłów-bolszewików. Nie doszło to jednak do skutku ze względów technicznych i policyjnych, podobnie jak i uruchomienie drukarni partyjnej w budynku poczty w Poroninie.

W górach, w rzeskim powietrzu wśród słońca i ciszy szybko wracały siły, uzupełniał się zapas energii, tak potrzebnej w obliczu przyszłych, trudnych zadań. Lenin urządzał częste wycieczki rowerem, kąpał się i łowił ryby w wartkim Poroncu, szczególnie ulubionym celem jego spacerów była popularna „Galicowa-Grapa". **„Nadzwyczajnie lubił Iljicz chodzić po górach"** — pisze Krupska. Zwiedził Morskie Oko i Czarny Staw, był na Świnicy, nie cofał się nigdy przed trudnym przejściem. Towarzyszyli mu często emigranci-Rosjanie lub też znajomi Polacy.

„Rozmowny, łatwy, koleżeński, dowcipny" — takim pamięta Lenina ze spotkania na Hali Gąsienicowej w lecie 1914 roku Kowalewska-Łypacewiczowa.

Oprócz ojczystego rosyjskiego Lenin posługiwał się biegle językiem niemieckim. Polskiego nie znał zupełnie w chwili przyjazdu do Krakowa. Z góralami, po kilku miesiącach pobytu, porozumiewał się już dosyć swobodnie, co prawda — jak zaznacza z humorem w liście do siostry — **„strasznie łamanym językiem, z którego znam z pięć słów, a pozostałe przekręcam z rosyjska".**

Jednakże pod koniec swego pobytu w naszym kraju Lenin czytał już płynnie po polsku i dość dobrze rozmawiał.

20 października 1913 roku Lenin wrócił z gór do Krakowa. Na czas ten przypada powstanie ponad 40 artykułów o kwestii agrarnej, przy czym w licznych miejscach autor ilustruje swoje tezy przykładami z Polski. W swoim drugim „krakowskim okresie" Lenin wygłasza również kilka zamkniętych odczytów w lewicowym stowarzyszeniu akademickim „Spójnia", Tłumaczy i analizuje przed gronem młodych polskich słuchaczy sytuację polityczną i ekonomiczną w Rosji (bunty załóg fabrycznych, fala strajków, poświęconych pamięci „krwawej niedzieli", kiedy to car w rezultacie prowokacji rozkazał strzelać do manifestujących robotników petersburskich).

W MAJU 1914 r. centralny ośrodek kierowniczy partii bolszewickiej znów przenosi się do Poronina. Wybucha wojna. Policja austriacka, węsząca teraz szpiega w każdym obywatelu rosyjskim, aresztuje Lenina i osadza go w nowotarskim więzieniu.

Zrywa się burza protestów. Najlepsi przedstawiciele inteligencji polskiej — Orkan, Kasprowicz i Żeromski — domagają się w dyrekcji krakowskiej policji natychmiastowego zwolnienia Lenina. Interwencje ich oraz kilkakrotne interpelacje w parlamencie wiedeńskim odnoszą wreszcie skutek. Pora najwyższa, by wyjechać z Krakowa. Do Podhala zbliżają się oddziały carskie południowego odcinka frontu, którego dowódca ma rozkaz natychmiastowego odszukania i uwięzienia przyszłego wodza rewolucji. Za pieniądze zebrane doraźnie przez Komitet pomocy więźniom politycznym w Nowym Targu, Leninowi, po ominięciu różnych pułapek, zastawionych przez biurokratyczną machinę austriacką, udaje się dotrzeć do Szwajcarii.

W kilka lat później, wieść o Wielkiej Rewolucji, która dała robotnikom fabryki, a chłopom ziemię — dotarła do góralskich zagród. Przypomniano sobie w Poroninie sylwetkę i okoliczności, związane z pobytem w tych stronach wielkiego przybysza z Rosji. W Białym Dunajcu na Podhalu tworzą się i rosną legendy o „panu Uljanowie, co się stał Leninem...".

STEFAN RYMAN

Dziś sesja MRN

Dziś o godz. 10 w sali posiedzeń w ratuszu rozpocznie się pierwsza w roku bieżącym sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Tematem obrad będą przygotowania do remontów bieżących i kapitalnych w roku 1954 na terenie naszego miasta.

Sprawozdania ze stanu przygotowań do remontów złoży komisja gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz komisja budownictwa.

Kulig z atrakcjami

organizuje ZSPiR

Delegatura Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych organizuje w dniu 31 stycznia br. kulig z Olsztyna na trasie 15 km.

W kuligu — za opłatą 20 zł — mogą wziąć udział wszyscy, pod warunkiem zgłoszenia się w Orbisie lub w związku branżowym spółdzielni do dnia 28 bm. Podczas kuligu odbędzie się na postoju atrakcyjna zabawa.

Uczestnicy kuligu proszeni są o wzięcie w nim udziału z własnym „taborem" t. zn. saneczkami.

Wolni i zjednoczeni

Idziemy po nowe zwycięstwa...

(il). — Przed dziewięciu laty, 22 stycznia 1945 roku, do Olsztyna wkroczyły pierwsze oddziały Armii Radzieckiej. A w kilka dni później cała ziemia warmińsko - mazurska od Pisza i Węgorzewa po Frombork i Nidzicę była wolna. Na wolność tę wielotysięczna ludność miejscowego pochodzenia Mazurzy i Warmiacy — czekała długie dziesięciolecia. Lecz doczekała się.

Pokój! To słowo przedostało się do wypalonych miast Warmii i Mazur, do wyludnionych wsi i gromad. Powoli, powoli ziemia olsztyńska wraca do życia. W kilka tygodni po pamiętnej dacie 22 stycznia przedstawiciele Rządu obejmują administrację, cementując tym razem już na wieki prawa Polski Ludowej do ziemi Kopernika, Linki, Mrongowiusza i Kętrzyńskiego.

Lecz od czego zacząć pracę? Co robić i czym robić, kiedy zakłady produkcyjne leżą w gruzach, kiedy setki tysięcy hektarów ziemi leży odłogiem, kiedy z opuszczonych wsi wieje smutek i cisza?

Nie było chwili do stracenia. Przynajmniej nie miał tego czasu naród podejmujący bezlitosną walkę ze starym, z kapitalizmem i obszarnictwem, z wyzyskiem i ciemnotą. Naród przystępujący z wiarą w siebie do budowy pierwszych zrębów socjalizmu.

I oto już już w kwietniu 1945 r. przybywa do Olsztyna pierwszy transport osadników. Po nim idą dziesiątki, setki i tysiące. Do miast i wsi. Do luźno rozrzuconych między lasami chat i do miasteczek. Razem z osadnikami płyną na wieś kredyty państwowe, przeznaczone na odbudowę, na zagospodarowanie, na zakup sprzętu rolniczego i inwentarza. A wiosną tego samego roku w zachwaszczoną i niedostatecznie jeszcze uprawioną ziemię sypie się pierwsze ziarno. Ziarno Pokoju.

Ludzie zapominają o wojnie. Nikt nie ma czasu na rozmyślania skoro ziemia woła, skoro miasta domagają się odbudowy, a fabryki uruchomienia.

W maju tego samego roku szkoła podstawowa Nr 1 w Olsztynie rozpoczyna naukę. W tym samym miesiącu odbudowana elektrownia zasila miasto w prąd. W lipcu podejmuje pracę pierwsze w Olsztynie kino „Polonia", we wrześniu rozpoczynają produkcję zakłady drzewne przy ul. Waryńskiego — pierwsza polska fabryka na Warmii i Mazurach, a w teatrze następuje inauguracja pracy przedstawieniem pt. „Moralność pani Dulskiej".

Następnego roku... Płyną dni, miesiące i lata. Każdy przynosi nowe sukcesy i nowe zwycięstwa. Nikną gruzy i resztki pookupacyjnych pozostałości. Wieś zaludnia się. Coraz większe połacie województwa zielenią się młodą runią zbóż. Z coraz więcej kominów fabrycznych unoszą się dymy. To znak pracy i produkcji. To znak nowego sukcesu i nowego zwycięstwa.

A w Olsztynie? Olsztyn staje się miastem akademickim, siedzibą Wyższej Szkoły Rolniczej. Znikają gruzy i ruiny wypalonych lub zburzonych domów. Ich miejsce zajmują nowoczesne dzielnice mieszkaniowe. Odbudowuje się więc Stare Miasto, dzielnica nad jeziorem Długim, Kolonia Mazurska, śródmieście. Powiększa się ilość szkół i uspołecznionych placówek handlowych.

Idziemy naprzód. Ciągle naprzód. Cieszy nas każdy odbudowany dom i każdy zakład pracy. Cieszy każda nowozałożona spółdzielnia produkcyjna i każdy zaorany i uprawiony hektar odłogów. W ostrej walce klasowej rodzi się nowa wieś i nowy człowiek — chłop patriota i społecznik. W każdym czynie produkcyjnym załogi fabrycznej hartuje się jak stal budowniczy, wyzwolony z pęt wyzysku i uświadomiony społecznie robotnik, przodownik i racjonalizator.

Wszyscy mamy przed sobą jeden cel. Walczyć o pokój, o realizację Planu 6-letniego, o wzrost dobrobytu mas pracujących robotniczo-chłopskich. Walczyć o socjalizm i dla socjalizmu.

Cel ten jest dla każdego taki sam. Dla robotnika z piskiej sklejki i dla murarza w Olsztynie. Dla chłopa z powiatu węgorzewskiego i dla robotnika rolnego z PGR. Pracujemy dla siebie i dla przyszłych pokoleń. Dla naszych dzieci i wnuków. Aby mogły się spokojnie uczyć w jasnych i słonecznych salach. Aby nie wiedziały co to wojna, wyzysk i bezrobocie.

Mija już dziewiąta rocznica wyzwolenia naszego miasta i województwa olsztyńskiego spod przemocy imperializmu hitlerowskiego. Przed nami stoją nowe zadania i nowe obowiązki. Przystępujemy do wielkiej pracy podwyższenia produkcji rolnej i dostosowania jej do potrzeb przemysłu. Zadanie to postawiła przed nami Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Zadanie to wysuwa Front Narodowy, którego naczelnym hasłem jest walka o pokój i plan 6-letni.

Nie zawiedźmy pokładanych w nas nadziei. Wykonajmy nasze obowiązki tak, jak wykonywaliśmy je dotychczas. W imię wspólnego dobra i wspólnego celu. A tym celem jest pełne zagospodarowanie naszego województwa i zwiększenie dobrobytu mas pracujących.

Wówczas każdy następny rok przyniesie nam dalsze zwycięstwa!

Z. Milewski

Piękna jest zima na Warmii i Mazurach

Snieg pokrył grubą warstwą pola, lasy i łąki. Lecz w pierwszych dniach wiosny po śniegach tych nie pozostanie najdrobniejszy nawet ślad. A na pola wyruszą traktory i siewniki, których praca przyczyni się do dalszego gospodarczego rozwoju naszego województwa.

Niekończące się przestrzenie jezior dają naszym sportowcom wiele emocji. Bo jazda na bojerze jest nie tylko przyjemna lecz i emocjonalna. Lecz na tych samych jeziorach toczy się walka produkcyjna. Biorą w niej udział nasi rybacy, którzy realizując plany odłowów przyczyniają się do pełniejszego zaopatrzenia świata pracy w ryby.

Uroczysta akademia w Olsztynie

Mieszkańcy miasta-w hołdzie W. I. Leninowi

Zagrzmiały pierwsze tony hymnu Związku Radzieckiego. Donośnym echem wypełniły salę Państwowego Teatru im. Jaracza. Zebrani na sali powstają z miejsc... Uroczysta akademia ku uczczeniu 30 rocznicy zgonu—Włodzimierza Iljicza Lenina rozpoczęła się.

W chwilę potem sekretarz KM PZPR w Olsztynie ob. Poznysz wita przybyłych na akademię obywateli miasta i zaproszonych gości. Gościem podczas akademii był m. in. konsul ZSRR w Gdańsku, który obok przodowników pracy ob. **Sürynowicza**, pierwszej kobiety spawaczki w olsztyńskim OPZB znanej przodownicy pracy ob. Wolan i innych, zajął miejsce za tonącym w czerwieni stołem prezydialnym.

Po zagajeniu akademii przez ob. Poznysza, referat omawiający polityczno-społeczną działalność Wielkiego Lenina — wygłasza sekretarz KW PZPR ob. **Stachurka.**

Mówiąc o Leninie i o partii bolszewickiej mówca nawiązuje do momentu wyzwolenia ziem polskich spod, hitlerowskiej przemocy i oswobodzenia Warmii i Mazur przez Armię Radziecką. Wyzwolenie to lud polski zawdzięcza zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz niezwyciężonej bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Wspólne odśpiewanie „Międzynarodówki" kończy część oficjalną uroczystości. Po dziesięciominutowej przerwie rozpoczęła się część artystyczna, w której udział wzięły: olsztyńska orkiestra symfoniczna, artyści teatru im. Jaracza oraz uczennice szkoły muzycznej.

Na scenie ukazuje się zespół orkiestry symfonicznej. W pierwszym punkcie programu orkiestra gra marsza żałobnego Beethovena. Następnie na scenie ukazują się na zmianę, bądź śpiewacy, bądź recytatorzy. Utwory Majakowskiego, Słobodnika recytowali artyści teatru Jaracza. Pieśni „Nad nami sztandar lśni" i „Słowiki" Sołowiewa - Siedoja usłyszeliśmy w poprawnym wykonaniu **Barbary Niemanównej**, uczennicy państwowej szkoły muzycznej w Olsztynie.

Część artystyczną uroczystej akademii ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego Lenina kończy orkiestra odegraniem utworu c-moll Rachmaninowa. (zb)

DZIEŃ OLSZTYNA

ODWILŻ i padający w ostatnią sobotę deszcz spowodował zakłócenie w komunikacji tramwajowej. Kilka wozów „wypadło" z ruchu. Uszkodzenia jednak już usunięto i od dnia dzisiejszego tramwaje kursować będą normalnie.

*

W MAJU 1946 roku ruszył w Olsztynie pierwszy tramwaj. W roku tym przewieziono milion pasażerów. W roku 1950 przewieziono ich pięć i pół miliona, a w roku 1953 — siedem milionów.

*

SKLEP spożywczy PSS nr 1 przy ul. 1 Maja należy do najlepiej zaopatrzonych sklepów w Olsztynie. Toteż przewija się tu co dzień setki i tysiące osób. Towary będące na wyczerpaniu zostają zawsze natychmiast uzupełnione. Duży ich wybór (we wszystkich działach) zaspokaja wszystkie wymogi klientów.

*

W OBECNYM lokalu sklepu PSS nr 1 otworzono w maju 1945 r. pierwszy sklep w Olsztynie. Znajdowało się tam w dniu otwarcia: dwie główki kapusty, pół kg ryżu, 4 marchewki i trochę kaszy jęczmiennej.

*

DZIŚ wchodzi na ekran kina „Odrodzenie" nowy film produkcji polskiej „Domek z kart" wg sztuki E. Zegadłowicza o tym samym tytule.

*

22.VII.1946 r. odbyło się otwarcie pierwszego w Olsztynie kina „Polonia". Wyświetlano film pt. „Tęcza".

SWOISTY rekord zanotowano ostatnio w urzędzie stanu cywilnego w Olsztynie. W okresie od 7 do 18 bm. w rejestrze ksiąg stanowych zanotowano przybycie dalszych 127 noworodków. Matkom i świeżo urodzonym dzieciom życzymy dobrego zdrowia.

*

MICHAŁ SZOPSKI i Krystyna Kostalówna śpiewać będą arie operowe i operetkowe podczas koncertu symfonicznego, jaki odbędzie się w teatrze im. Jaracza w niedzielę i poniedziałek 24 i 25 bm. Początek koncertu w niedzielę o godz. 12, w poniedziałek o godz. 19.

*

WARTO przy okazji przypomnieć, że pierwszy koncert symfoniczny odbył się w początkach 1946 r. Orkiestra liczyła wówczas 10 osób. Brak było kompletu instrumentów. Dziś orkiestra symfoniczna, którą usłyszymy podczas niedzielnego poranku, wystąpi w składzie nie 10 ale 40 osób. O czym wszystkim wiadomo. (z)

CO i GDZIE?

W Olsztynie

Teatr im. Jaracza — nieczynny

KINA (wg informacji CZK)

Polonia — „Wiosna", godz. 17 i 19.30
Odrodzenie — „Domek z kart", prod. polskiej, godz. 17.30 i 19.30
Awangarda — „Błyskawica", prod. radz. godz. 17 i 19.30

◆

Apteka dyżurna — Społeczna nr 2, Stare Miasto
Pog. Rat. — ul. Partyzantów 82, tel. 09 i 22-22.
Straż Pożarna — tel. 08.

KINA W WOJEWÓDZTWIE

Giżycko — Fala — „Biały kieł"
Kętrzyn — Gwiazda — „Wesoły jarmark"
Węgorzewo — Manifest — „Węgierskie melodie"
Ostróda — Świt — „Kotowski"
Iława — Lenino — „Śnieżka"
Nowe Miasto — Warszawa — „Przełom" II cz.
Braniewo — Zalew — „Człowiek z karabinem"
Reszel — Metal — „Podstęp swatki"
Olsztynek — Grunwald — „Noc majowa"
Lubawa — Pokój — „Przełom" I s.
Susz — Syrena — „Rewizor"
Bartoszyce — Zryw — „Lubow Jarowaja" II s.
Lidzbark — Capitol — „Lubow Jarowaja" I s.
Szczytno — Jurand — „Przygoda na Morzu Czerwonym"
Biskupiec — Żołnierz — „Zagubione melodie"
Mrągowo — Mazur — „Kawaler Złotej Gwiazdy"
Mikołajki — Żagiel — „Dwaj żołnierze"
Pisz — Stolica — „Tajemnica linii okrętowej"
Działdowo — Huta — „Młoda gwardia" I s.
Lidzbark — Plon — „Pod tureckim jarzmem"
Nidzica — Droga — „Wśród ludzi"
Orneta — Żerań — „Nierozłączni przyjaciele"
Morąg — Adria — „Niezwyciężeni"
Pasłęk — Zwycięstwo — „Sprawa do załatwienia"

CZYTELNIK

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Mazurska nr 1, tel. 35-43 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna zł 5.— Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3,— za 1 mm, specjalne zł 18,— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
5-B-11041

Do 1 marca projektujemy

otoczenie Pomnika Wdzięczności

(l) Jak już podawaliśmy niedawno temu, komitet budowy Pomnika Wdzięczności w Olsztynie rozpisał konkurs na projekt urbanistycznego uregulowania placu przy tym pomniku i jego najbliższego otoczenia, uwzględniając pobliskie zabudowania i arterie komunikacyjne.

Termin prekluzyjny nadsyłania prac konkursowych przesunięty został wstecz na datę 1 marca br. Niezwłocznie po tej dacie odbędzie się w Olsztynie wystawa nadesłanych projektów oraz publiczna dyskusja na ten temat. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi po zakończeniu dyskusji.

Dostarczony do oceny sądu konkursowego materiał będzie miał poza tym znaczenie zasadnicze przy opracowaniu założeń urbanistycznych centralnej części miasta.

Każdy hektar ziemi będzie uprawiony!

Czyn Stanisława Boguty!

(il) Akcja zasiedlania naszego województwa przez osadników przybyłych z różnych stron kraju, głównie jednak z województw: lubelskiego, kieleckiego i pomorskiego rozwija się nie tylko w miesiącach letnich, ale i w zimowych. Na teren nasz w dalszym ciągu napływają grupy zwiadowcze, złożone z bezrolnych lub małorolnych chłopów, celem obejrzenia wyremontowanych zabudowań gospodarczych i zarezerwowania ich dla siebie bądź też dla rodzin lub znajomych.

Grupy zwiadowcze to tylko jedna z form propagowania akcji osiedleńczej. W ub. r. po raz pierwszy powiatowe rady narodowe wysłały do przeludnionych województw centralnych tak zwanych werbowników. Byli nimi w większości chłopi, osiedleni na Warmii i Mazurach w minionych latach i zagospodarowani. Wyjeżdżali oni do swoich rodzinnych stron i tam, wśród znajomych propagowali możliwości osiedleńcze w naszym województwie.

Jednym z takich właśnie werbowników był **Stanisław Boguta** z gromady Filipówka w pow. kętrzyńskim. Ob. Boguta kilkakrotnie wyjeżdżał w swoje rodzinne strony i zawsze wracał z... przesiedleńcami. Rezultatem jego ofiarnej i bezinteresownej działalności werbunkowej, bo tak ją przecież można nazwać, było ściągnięcie na teren powiatu kętrzyńskiego 51 rodzin osadniczych. Przesiedleńcy otrzymali wyremontowane zabudowania gospodarcze oraz korzystali z wszystkich przywilejów przysługujących osadnikom.

W br. Stanisław Boguta zobowiązał się kontynuować prowadzoną przez siebie z takim powodzeniem akcję werbunkową, aby w ten sposób przyczynić się do pełnego zagospodarowania naszego województwa.

Czyn Boguty zasługuje na szczególną pochwałę i wyróżnienie. Takich chłopów jak Boguta potrzeba nam więcej.

TAK BYŁO — TAK JEST

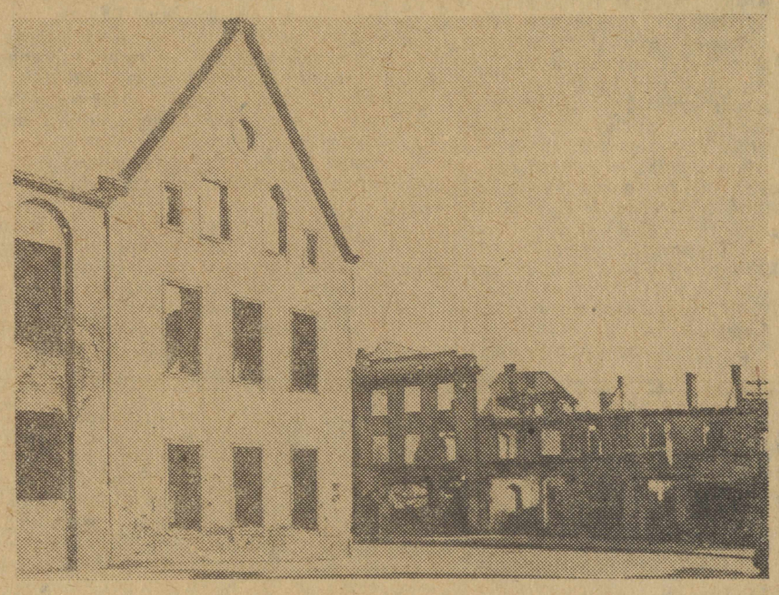

Stary Ratusz w r. 1945.

Fot. J. Buthak.

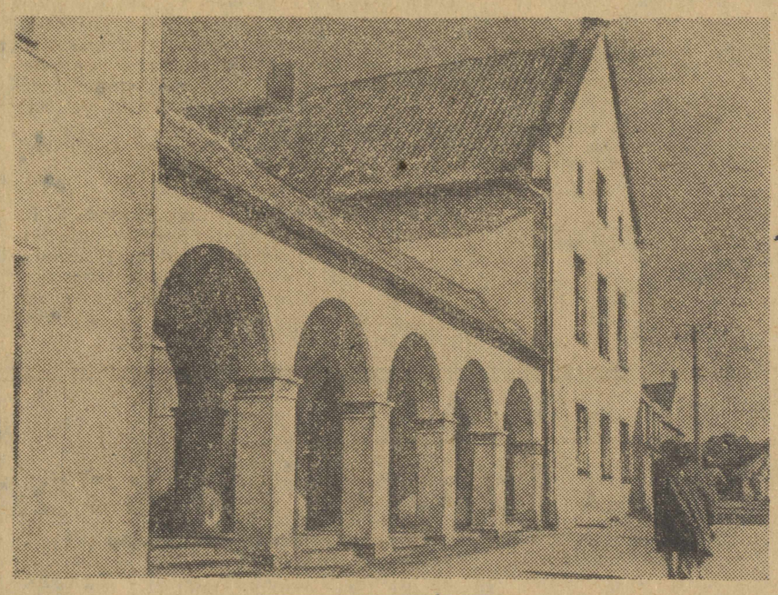

Stary Ratusz w r. 1954.

Fot. ZSZ.

Dziewięć lat temu...

22.I.1945 - Olsztyn wolny!

(l) Wypadki dziejowe, jakie się rozegrały na obszarze Warmii i Mazur przed 9 laty, w styczniu 1945 r., przeobraziły oblicze tej ziemi do niepoznania. Uchodząc przed nadciągającą ze wschodu i południa nawałnicą wojenną, znaczna część ludności niemieckiej dzisiejszego województwa olsztyńskiego opuszczała swe siedziby, wyjeżdżając pociągami, samochodami i zwykłymi wozami chłopskimi początkowo na północ, a potem dalej na zachód.

Przed zwycięską Armią Radziecką, dowodzoną przez Marszałka Rokossowskiego, uciekali przede wszystkim ci wszyscy, którzy stanowili podporę władzy hitlerowskiej, a więc członkowie NSDAP, junkrzy, bankierzy, przemysłowcy, kupcy i urzędnicy państwowi. Szybko pustoszały miasta. Pozostała w nich tylko miejscowa ludność polska i nieznaczna część Niemców, których wypadki, jak to się stało w Olsztynie, zastały na dworcu kolejowym w oczekiwaniu na pociąg.

Pierwsze symptomy zbliżającej się burzy obserwowali dawni mieszkańcy naszego miasta, a w ich liczbie zamieszkali tu Warmiacy i Mazurzy oraz przymusowo wywiezieni do Niemiec robotnicy polscy już w jesieni 1944 r. W połowie sierpnia władze niemieckie ewakuowały Ełk, Gołdap, Gąbin, Pisz, Giżycko, Szczytno, Nidzicę i wiele innych miejscowości, położonych bliżej frontu. **Na ulicach Olsztyna coraz częściej ukazywały się długie karawany drabiniastych wozów i innych wehikułów napełnionych chłopstwem z pogranicza i ich dobytkiem.**

Żywy potok uciekinierów przybierał na sile. Z uczuciem wzbierającego niepokoju przyglądali się temu Niemcy. Niemiecka ludność cywilna coraz widoczniej poddawała się panice. Zamożniejsi wyprawiali swe rodziny jak najdalej od frontu.

Patrząc z zapartym oddechem na te widome oznaki zbliżającego się wyzwolenia, ludność polska nie wątpiła już w rychłe i ostateczne zwycięstwo. Podchwytywano i powtarzano sobie wzajem zasłyszane wiadomości z frontu.

Oficerowie niemieccy, których tak często spotkać można było w mieście, zachowywali zewnętrzny spokój, ale u trzeźwo myślących Niemców wygasały iskry nadziei — uniknięcia klęski. Szeregowi z przechodzących przez miasto oddziałów wojskowych coraz częściej i śmielej urągali hitlerowcom. Ekscesy i objawy niesubordynacji zdarzały się coraz częściej. W tych właśnie dniach zawiedzionych nadziei, niepokoju i tęsknego wyczekiwania na dalszy rozwój wypadków robotnik polski **Jagodziński** do spółki z komunistą niemieckim **Braunem** umieścili na transparencie nawołującym ludność do oszczędzania prądu i gazu pod wyrazami: **„Spart Gas und Strom"** następujący dopisek: **„Für die Sowiet-Union".**

Pierwszy wielki nalot bombowców radzieckich na Olsztyn nastąpił dn. 22 grudnia 1944 r.

— My postawim drzewko na gody — żartowali miejscowi Polacy — a Ruski nam świeczki zaświecą.

Od tego czasu upłynął prawie miesiąc w pozornej ciszy. Dopiero wczesnym rankiem dn. 18 stycznia 1945 r. doszły do miasta dalekie echa kanonady. Tegoż dnia odbył się drugi z kolei ciężki nalot eskadr radzieckich na Olsztyn. Bombardowano dworzec i przyległe dzielnice. Nazajutrz naloty powtórzyły się. **Nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że wojska radzieckie w swym zwycięskim pochodzie dotarły do najbliższych okolic miasta.**

Rozpoczęła się paniczna masowa ucieczka ludności niemieckiej wszystkimi środkami lokomocji, które były podówczas do dyspozycji. Ostatnie pociągi z Olsztyna na północ odchodziły przepełnione po brzegi pasażerami. Na dygnitarzy czekały samochody „na chodzie". Na ulicach miasta coraz częściej ukazywały się gromadki niemieckich niedobitków z frontu.

Ostatnie dwie noce przed zajęciem miasta przez wojska radzieckie pozostała w nim ludność spędziła w schronach. Kiedy w nocy z dn. 21 na 22 stycznia przez Kol. Mazurską od strony Pasymia nadciągnęły pierwsze czołgi radzieckie, w mieście panowały przerażające pustki. Tylko na dworcu kolejowym wciąż jeszcze wyczekiwało na pociąg kilkuset niedoszłych pasażerów, którzy rozbiegli się wreszcie w największym popłochu, gdy gruchnęła wśród nich wieść o radzieckich czołgach. Za chwilę na dworcu pozostały po nich tylko zwały toreb, waliz i kufrów.

Tak nastąpił ów historyczny przełom, któremu zawdzięczamy odzyskanie tej prastarej ziemi polskiej. W rękach zaborczych Prus stanowiła ta ziemia zawsze bazę wypadową „Drang nach Osten". **Zjednoczenie Warmii i Mazur z Macierzą było naturalną konsekwencją tego wiekopomnego zwycięstwa.**

Niedługo potem, w połowie marca, pojawiły się w Olsztynie pierwsze gromadki pionierów, by przejąć kolejnictwo i administrację. A w lecie tegoż roku Olsztyn roił się już od przesiedleńców, przybyłych tu z różnych dzielnic Polski. Ruch ten wzmagał się z dnia na dzień. A działo się to niemal nazajutrz po przejściu nad krajem huraganu wojennego i wyniszczającej go okupacji.

Patrząc z perspektywy 9 ostatnich lat na ogrom wykonanej już pracy nad zagospodarowaniem odzyskanej ziemi, nad odbudową wsi i miast, nad rozwojem szkolnictwa, uspołecznionego przemysłu i handlu, nad przebudową struktury socjalnej wsi, nabieramy pewności, że każde następne osiągnięcie przyjdzie nam łatwiej i prędzej.

Ziemia warmińsko-mazurska, odzyskana dla Macierzy i związana już z nią na zawsze, rozkwita i rozwija się tak, jak cała nasza ojczyzna. Bo wszystkim nam przyświeca jeden cel do którego wspólnie dążymy codzienną naszą pracą: pokój!